



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

21 - 27 stycznia 2025 r. ■ nr 03 (1124) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ



BORKI



CZEMIERNIKI



KĄKOLEWNICA



KOMARÓWKA



ULAN



WOHYŃ



strona 2

Koncert Noworoczny
w sercu Radzyna

Powrót zapomnianej choroby

Krztusiec atakuję

w powiecie radzyńskim



Groźny głównie dla najmłodszych

STR. 3

Zdewastował elewację Pałacu Potockich



STRONA 4

Będą wyznaczać obszary ochronne lasów w powiecie

STRONA 3

Ostatnia droga księdza Juszczyńskiego



STRONA 7

Biskup siedlecki: Stajemy
dzisiaj przy trumnie brata
śp. ks. Jarosława z nadzieją.

Zmarł znany akordeonista z naszego powiatu

STRONA 6

Radzynianko, zbadaj się!

STRONA 2

REKLAMA



**AUTO KASACJA
SKUP AUT**

**SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA**

GWARANCJA
WYSOKIEJ
JAKOŚCI
OBŚŁUGI

TEL: 881 372 442

S T O P K A
WYDZIAŁ LOKALNY
wspólnotaUWAGA!
NOWY ADRESPl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.plTel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30Redaktor naczelny
Mateusz OrzechowskiSylvia Olszewska
Tel. 780 021 100Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo WspólnotaDruk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2Księgowość
tel. 510 166 892Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:

- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

Przerwy
w dostawie prądu21 stycznia
godz. 8.00 - 14.00,
Bezwola (1)23 stycznia
godz. 8.00 - 14.00,
Wola Osowińska
(2 kolonia),
Branica Radzyńska (11)24 stycznia
godz. 9.00 - 14.00,
Wrzosów (3)

Pod patronatem Wspólnoty

Pomóż stworzyć
„Słownik Dawnego
Radzyna”

Radzyńskie Stowarzyszenie „Podróżnik” zaprasza do wspólnego tworzenia „Słownika Dawnego Radzyna”. Celem projektu jest zebranie i udokumentowanie charakterystycznych dla naszego miasta określeń, miejsc i zwyczajów.

To wyjątkowa okazja, aby wspólnie ocalić od zapomnienia bogactwo naszej kultury i tradycji. Zachęcamy wszystkich mieszkańców Radzyna do aktywnego udziału w tej inicjatywie.

Każdy z nas nosi w pamięci unikalne historie i określenia, które stanowią nieodłączną część naszej tożsamości. To właśnie Państwa wiedza i wspomnienia mogą wzbogacić nasz słownik – mówi Robert Mazurek, pomysłodawca projektu.

„Słownik Dawnego Radzyna” będzie nie tylko zbiorem definicji, ale przede wszystkim kroniką naszego miasta, która pozwoli przysłałym pokoleniom poznać i docenić bogactwo lokalnej kultury. Jeśli znacie Państwo typowe dla Radzyna określenia przedmiotów, miejsc czy zwyczajów, podzielcie się nimi! Proponujemy pojąć wraz z krótkimi definicjami można przysłać na adres e-mail: ra-



Jeśli znacie Państwo typowe dla Radzyna określenia przedmiotów, miejsc czy zwyczajów, podzielcie się nimi

dzyn@op.pl lub zgłaszać osobiście u Roberta Mazurka (tel. 606-234-320). Każda informacja jest cenna i przyczyni się do stworzenia kompletnego obrazu dawnego Radzyna Podlaskiego.

Patronami medialnymi przedsięwzięcia są tygodnik „Wspólnota Radzyńska” oraz portal internetowy „Kocham Radzyń Podlaski”, gdzie co wtorek będą publikowane nowe hasła. Na zakończenie projektu planowane jest wydanie „Słownika Dawnego Radzyna” w wersji papierowej, aby każdy mieszkaniec mógł mieć dostęp do tej unikalnej publikacji.

Zachęcamy wszystkich do aktywnego udziału w tej wyjątkowej inicjatywie. Razem stworzymy nie tylko cenne źródło wiedzy, ale także wzmocnimy lokalną tożsamość i poczucie wspólnoty wśród mieszkańców Radzyna Podlaskiego.

Red.

Za tydzień we Wspólnocie

1. W jakiej kondycji jest Spomlek?
2. Pierwszy odcinek z serii „Słownika Dawnego Radzyna” - JELONEK – nazwa pierwszego kina w Radzynie (którego agentem był Miroslaw Witkowski).
3. W wierszykach radzyńskich - „Pomyłka” - o rolnikach Radowca.



Co, gdzie, kiedy?

STYCZEŃ
26
NIEDZ.Koncert kolęd i pastorałek
w Kościele Trójcy Świętej,
godz. 12.15STYCZEŃ
26
NIEDZ.

Akcja WOŚP - powiat radzyński

LUTY
9
NIEDZ.XII Noworoczna Gala
Akordeonowa Arti Sentemo,
Radzyński Ośrodek Kultury,
godz. 16Radzynianko! Zapisz tę
datę w kalendarzu!

SP ZOZ w Radzynie apeluje do mieszkanki: „Skorzystaj z bezpłatnych badań!”.

Do Radzyna przyjedzie mamobus, który od wielu lat pomaga kobietom w skutecznej profilaktyce raka piersi w całej Polsce. Drzwi mamobusu otwarte będą 5 maja.

Najważniejszą i najskuteczniejszą formą wczesnej profilaktyki raka piersi jest mammografia. Z nieodpłatnych badań mammograficznych wykonywanych w ramach Programu Profilaktyki

Raka Piersi może skorzystać każda kobieta w wieku 45 – 74 lat raz na dwa lata. Wyjątek stanowią kobiety obciążone genetycznie. Są to kobiety, których matka, siostra lub córka chorowały na raka piersi. Tym pacjentkom przysługuje badanie mammograficzne raz w roku - informuje Mammo-Med, który przeprowadzać będzie badania.

Mamobus stanie na parkingu obok hydroforni.

Ewa Jaszczyk

Wiedeński Koncert Noworoczny
w Radzynie Podlaskim – muzyka,
magia i emocje w Pałacu Potockich

Radzyń powitał Nowy Rok wyjątkowo. Pałac Potockich stał się sceną Wiedeńskiego Koncertu Noworocznego. Był to pierwszy tego rodzaju koncert w tych historycznych wnętrzach.

Blask świateł, wydobywające detale pałacowej architektury, stworzył magiczny klimat, który idealnie dopełnił muzykę mistrzów wiedeńskich. Kameralna sala mieszcząca niespełna 90 osób stała się intymną przestrzenią, w której każdy dźwięk brzmiał wyjątkowo.

Publiczność mogła usłyszeć m.in. dostojny „Radetzky Marsch” Straussa, urzekający „Lore-



ley-Rhein-Klänge Walzer”, pełen energii galop „Unter Donner und Blitz” oraz subtelną „Pizzicato Polkę” Johanna Straussa II. Wyjątkową atmosferę zbu-

dowała znakomita sopranistka Agnieszka Kadłubowska, której barwa głosu i charyzma sceniczna nadały utworom głębię i emocje. Towarzyszył jej kwintet smyczkowy Masovia.

Publiczność, wzruszona i oczarowana, nagrodziła artystów owacjami na stojąco.

m.

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego
naprzeciwko "GRZYBKĄ")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34
PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych
i budowlanych o masie do
10 t POMOC DROGOWA 24h
FREEHOLPL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłone 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARIMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemieniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemieniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola353 03 67
Wohyń 353 00 17



Parafia Świętej Trójcy

W najbliższą niedzielę, 26 stycznia, zapraszamy na koncert kolęd i pastorałek, którego gwiazdą będzie śpiewaczka operowa, sopranistka Agnieszka Kadłubowska przy akompaniamencie pianistki Vlasty Traczyk. Artystom towarzyszyć będą również uczestnicy zajęć warsztatowych prowadzonych przez śpiewaczkę. Koncert odbędzie się w naszym kościele za tydzień po mszy św. o godz. 12.15.



- Bóg zapłać za ofiary:
- na Misje: KRK z Brzostowca - 400 zł, KRK z Radzyna Podl. zel. Teodozja Abramik - 430 zł
 - na remont posadzki: z ul. Ostrowieckiej bl. nr 57 - 200 zł, ul. Warszawska bl. nr 48 - 100 zł
 - na Dom Rekolekcyjny w Siedlanowie - KRM z ul. Parzytantzów - 500 zł



W tym tygodniu z naszej wspólnoty odeszła do wieczności śp. Elżbieta Wiater lat 77 z os. Bulwary.



Sanktuarium Matki Boskiej Nieustającej Pomocy

Ksiądz proboszcz bardzo dziękuje za pamięć o jego osobie z racji dnia imienin.



W przyszłą niedzielę, prosimy w miarę możliwości o hojniejsze ofiary na tacę, przeznaczone na ogrzewanie naszego kościoła.



Organizowany jest wyjazd formacyjno-wypoczynkowy „Na narty i nie tylko” do Zakopanego dla dzieci, młodzieży i rodzin w dn.: 24 lutego – 1 marca. Informacje i zapisy u ks. Ireneusza.



Spotkanie Rady Parafialnej i Sołtysów odbędzie się 2 lutego.

Parafia Św. Anny i BMP

W tym tygodniu do wieczności odszedł: śp. Julian Gmur z ul. Wisznickiej



Krztusiec atakuje w powiecie radzyńskim

Powrót zapomnianej choroby

Przez lata w powiecie radzyńskim krztusca nie było. Wrócił w tym roku i atakuje w sąsiadujących powiatach. Są powody do niepokoju?

Krztusiec (koklusz, 100-dniowy kaszel) wywołują bakterie, tzw. pałeczki krztusca. Wnikają do tkanek, namnażają się i produkują toksynę krztuscową. Krztusiec jest ostrą zakaźną chorobą układu oddechowego. Można na nią chorować kilka razy w życiu. Przechorowanie krztusca ani szczepienie nie zapewniają ochrony na całe życie. Jak informuje strona pacjent.gov.pl, odporność poszczepienna zmniejsza się z upływem czasu. Dlatego są konieczne dawki przypominające u starszych dzieci, młodzieży i dorosłych.

Objawy krztusca

Zakazić się krztuscem można drogą kropelkową w czasie kaszlu, kichania i mówienia. Drugi sposób zakażenia to bezpośredni kontakt z osobą chorą - w takim przypadku ryzyko zakażenia wynosi 80 proc. Chory zaraża najbardziej w ciągu dwóch tygodni, zakaźność utrzymuje się do pięciu tygodni. Krztuscem można się zarazić w każdym wieku, łącznie z okresem noworodkowym. Dla noworodków i niemowląt choroba stanowi największe zagrożenie,

ale u starszych dzieci, nastolatków i dorosłych też jest uciążliwa.

Objawy krztusca w pierwszym okresie przypominają przeziębienie. Są to suchy kaszel, katar, stany podgorączkowe, zapalenie gardła. Z czasem występują przedłużające się napady długotrwałego kaszlu, który często kończy się głośnym wdechem lub bezdechem, wymiotami. Kaszel może się utrzymywać przez wiele tygodni.

U nieuodpornionych niemowląt krztusiec może wywołać groźne powikłania: zapalenie płuc, drgawki, encefalopatię (krztuscowe uszkodzenie mózgu, które prowadzi do trwałego kalectwa). U nastolatków i dorosłych powikłaniami mogą być omdlenia, zaburzenia snu, nietrzymanie moczu i stolca, złamania żeber.

Według strony pacjent.gov.pl jedynym środkiem profilaktycznym przeciw krztuscowi są szczepienia. Czas ochrony po zaszczepieniu dzieci szczepionką DTP z całokomórkowym składnikiem krztusca wynosi ok. 10-12 lat, a szczepionką DTaP z bezkomórkowym składnikiem krztusca ok. pięciu lat. Aby utrzymać odporność przeciw krztuscowi, zaleca się szczepienie przypominające szczepionką Tdap w 19. roku życia oraz dla osób dorosłych - co 10 lat.

Po szczepieniu przeciw krztuscowi mogą wystąpić niepożądane odczyny poszczepienne (NOP): miejscowe - ból, zaczerwienienie,

obrzęk w miejscu wkłucia i ogólne - gorączka, nieukończony płacz, epizod hipotoniczno-hiporeaktywny („omdlenie niemowlęce”), zaburzenia łaknienia, rozdrażnienie, senność/bezsenna.

Najwięcej zachorowań wśród dzieci i młodzieży

Jak wynika z danych przekazanych przez PSSE, krztusiec powrócił do powiatu radzyńskiego, chociaż dawno już nie był tu odnotowywany.

PSSE w Radzynie Podlaskim jest w posiadaniu danych, które pozwalają na rozbicie liczby zachorowań na poszczególne miesiące w 2024 r.:	
styczeń - 0	lipiec - 6
luty - 0	sierpień - 8
marzec - 0	wrzesień - 9
kwiecień - 0	październik - 3
maj - 0	listopada - 6
czerwiec - 7	grudzień - 3

Przypomnijmy, że jeszcze w 2021 roku nie odnotowano żadnego przypadku krztusca. W 2022 został zgłoszony 1 przypadek, natomiast w 2023 było ich już dwa.

Jak informuje Nina Stuczyk, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Radzynie Podlaskim, w 2024 r. u osób w wieku od 0 do 18 lat odnotowano 24 przypadki zachorowań na krztusiec. Największą liczbę przypadków odnotowano w na-

stępujących grupach wiekowych:

- od 0 do 10 lat (15 osób),
- od 11 do 20 lat (10 osób),
- od 21 do 40 lat (10 osób).

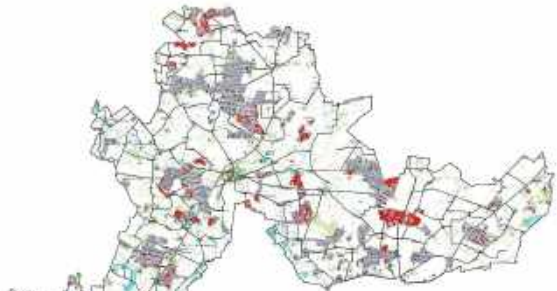
- Wzrost liczby zachorowań na krztusiec może być związany ze spadkiem akceptacji dla szczepień, co skutkuje wzrostem liczby nieszczepionych dzieci i obniża odporność populacyjną - tłumaczy inspektor Stuczyk. - Ale także może być związany ze zmniejszeniem uodpornienia związanego

z wcześniejszym przechorowaniem krztusca, wygasaniem odporności w wyniku upływu lat od szczepień podstawowych realizowanych w dzieciństwie i podania ostatniej dawki przypominającej szczepionki w kolejnych latach, czy zwiększoną transmisją po pandemii COVID-19, która ograniczyła kontakt społeczny i tymczasowo zmniejszyła liczbę przypadków chorób zakaźnych.

Według danych Ministerstwa Zdrowia w Polsce od 1 stycznia do 30 listopada 2023 r. były 792 zachorowania, natomiast od 1 stycznia do 30 listopada br. odnotowano już 28 490 przypadków.

Ewa Jaszcza

Wyznaczają w radzyńskich lasach obszary ochronne. Z zakazem wycinki. Nie zgadzasz się? Wyślij uwagi



Przykładowa mapa wyznaczonych obszarów ochronnych. Tu naniesione zostały obszary Zdj. HCV3.2 z ramy „Ekosystemy i siedliska. Rzadkie lub zagrożone ekosystemy, siedliska lub ostoje”

Radzyńskie lasy są cennymi terenami w naszym regionie. Mają tu powstać obszary ochronne - HCV. Co to oznacza i jaka jest rola nadleśnictwa?

Co oznacza to w praktyce?

Jeśli dany obszar lasu podlega pod HCV, chroniony jest prawem i niemożliwym jest jego wycinka. Jakiś czas temu głośno było o sprawie z Giżycka, gdzie mieszkańcy chcieli powstrzymać wycinkę Lasu Miejskiego, w którym rosły 170-letnie drzewa. By to zrobić, chcieli uzyskać dla swojego lasu status HCVF. W mieście trwały protesty a wycinka została zablokowana.

Swoje tereny chce teraz chronić Nadleśnictwo Radzyń i już wyznaczyło obszary HCV

i obszary referencyjne. Wyznaczone obszary, są pozostawiane bez ingerencji w naturalnym stanie, na których nie prowadzi się działań gospodarczych oraz nie pozyskuje się drewna.

Teraz konsultacje społeczne, potem administracja

Nadleśnictwo w Radzynie Podlaskim ogłosiło rozpoczęcie konsultacji społecznych w sprawie tych obszarów. Swoje uwagi, sprzeciw lub wnioski można przesłać do Nadleśnictwa za pomocą poczty mailowej lub tradycyjnej. Formularz do wypełnienia jest na oficjalnej stronie internetowej instytucji.

Ewa Jaszcza

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Radzynie Podlaskim prowadzi nabór na semestr pierwszy do Szkoły Policealnej na kierunku

OPIEKUN MEDYCZNY

Zapisy do szkoły trwają do 12.02.2025r.

Nauka rozpocznie się w 16.02.2025r.

Nauka trwa trzy semestry (1,5 roku)

Słuchacz uzyskuje certyfikat uprawniający do pracy m. in w szpitalu, zakładach opiekuńczo - leczniczych, sanatoriach, niepublicznych zakładach opieki zdrowotnej i innych placówkach medycznych.

WYBIERZ ZAWÓD Z PERSPEKTYWAMI NA PRZYSZŁOŚĆ !

WYMAGANE DOKUMENTY

1. Podanie (druk w sekretariacie szkoły)

2. Świadectwo ukończenia szkoły średniej (matura nie jest wymagana)

3. Zaświadczenie lekarza medycyny pracy (skierowanie wystawia szkoła)

Szkoła posiada uprawnienia szkół publicznych

Wydajemy zaświadczenia do ZUS, KRUS i innych instytucji.

PROWADZIMY NABÓR NA KURSY

„Opiekun w żłobku lub klubie dziecięcym” rozpoczęcie kursu 10.02.2025

„Kierowca wózków widłowych” rozpoczęcie kursu 4.02.2025

INFORMACJE I ZAPISY:

Zakład Doskonalenia Zawodowego, Ośrodek Kształcenia

21-300 Radzyń Podl. ul. Sitkowskiego 2a, Tel., 83 352 19-60, 83 352 19-61.

Zapisy prowadzone są osobiście codziennie w godz. 8.00 -16.00

Zdewastował elewację Pałacu Potockich. Odpowie przed sądem

Ledwo skończył 18-stkę, a już grozi mu surowa kara.

18-letni mieszkaniec z gminy Radzyń Podlaski po spożyciu alkoholu wyżył się na budynku. I to nie byle jakim, bo zrewitalizowany Pałac Potockich w Radzynie Podlaskim jest jedną z największych i najwybitniejszych

szczyt pod względem artystycznym późnobarokowych rezydencji magnackich w Polsce.

Chłopak uszkodził elewację oraz wybił okno pałacu pod koniec zeszłego roku. Kryminalni z radzyńskiej jednostki na podstawie zebranych materiałów wytypowali potencjalnego wandalę, który został zatrzymany.

Strach zajął w oczy i swoje zachowanie tłumaczył „głupotą i wypitym alkoholem” wspólnie z kolegami.

18-latek usłyszał zarzut zniszczenia mienia i przyznał się do zarzucanego czynu. Kodeks karny przewiduje za to karę nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

Ewa Jaszczak



Wandal „wrył” szpetne linie na elewacji pałacu

Pijana 40-latka uderzyła w golfa, a ten w drzewo

Parzew: Kierująca oplem nie zdążyła wyhamować i uderzyła w poprzedzającego ją golfa. Ten z kolei zjechał do rowu i uderzył w drzewo. 71-latka (z golfa) trafiła do szpitala.

Dyżurny został poinformowany w czwartek (16 stycznia) o wypadku drogowym z udziałem dwóch pojazdów w miejscowości Jabłoń. Skierowani do obsługi zdarzenia funkcjonariusze zastali na miejscu zespół ratownictwa medycznego oraz strażaków.

- Z ich ustaleń wynika, że kierująca pojazdem marki Opel 40-letnia mieszkanka gminy Jabłoń poruszając się drogą wojewódzką W 815 na prostym odcinku drogi nie dostosowała prędkości do panujących warunków



Pijana mieszkanka gminy Jabłoń na prostym odcinku drogi nie dostosowała prędkości do panujących warunków ruchu oraz podczas hamowania uderzyła w prawidłowo jadącego VW golfa

ków ruchu oraz podczas hamowania uderzyła w prawidłowo jadącego VW golfa. W wyniku

zdarzenia kierująca nim 71-letnia mieszkanka Parzewa straciła panowanie nad pojazdem, zjechała

do przydrożnego rowu i uderzyła w drzewo. Kierującej golfem natychmiast została udzielona po-

moc medyczna i kobieta została przetransportowana do szpitala. Była trzeźwa. Z kolei kierująca oplem nie wymagała hospitalizacji. Natomiast okazało się, że jest nietrzeźwa. 40-latkę doprowadzono do jednostki i poddano badaniu stanu trzeźwości, który dał wynik ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Policjantom tłumaczyła, że przyczyną zdarzenia była jej nieuwaga, nie zaś spożyty wcześniej alkohol - opisuje sierżant sztabowy Ewelina Semenik z KPP w Parzewie.

40-latec zatrzymano prawo jazdy, dowód rejestracyjny, a pojazd, którym się poruszała trafił na policyjny parking. Wobec sprawcy zostanie skierowany również wniosek o ukaranie do sądu. Ostatecznie też, po badaniach okazało się, że 71-latka nie doznała poważnych obrażeń

Ponad 2,5
promila alkoholu
miała 40-latka.
Tłumaczyła jednak, że
przyczyną zdarzenia
była jej nieuwaga,
nie spożyty alkohol

ciała, a zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja drogowa. Właścicielka golfa musi również liczyć się z konsekwencjami finansowymi, bo jej pojazd nie posiadał aktualnej polisy OC. Policjanci zatrzymali też dowód rejestracyjny w związku z posiadanymi uszkodzeniami.

Joanna Niecko

Noworoczne wydarzenie diecezji siedleckiej - w Radzynie

Biskup siedlecki Kazimierz Gurda w Radzynie

Zespół Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II był gospodarzem II Spotkania Noworocznego Kół Przyjaciół Katolickiego Radia Podlasie oraz Kół Gospodyń Wiejskich Powiatu Radzyńskiego. Za „spokojną przystań”

dziękował ks. Grzegorz Suwała, opiekun KP KRP oraz bp siedlecki Kazimierz Gurda. Na spotkanie przybyło ponad 700 osób z różnych zakątków diecezji. Urocz-

ście w poczet kół zostało przyjęte nowe koło z parafii Dębowa Kłoda, a 1. urodziny świętowało m.in. radzyńskie koło działające przy Sanktuarium MBNP.

red.

- Dzisiaj prawda jest bardzo konieczna i potrzebna, aby wszyscy mogli ją usłyszeć - mówił bp. Kazimierz Gurda



Spotkanie wzbogaciła wspaniała reprezentacja gm. Borki i ponad 40. minutowy występ artystyczny kołedników Zespołu Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej. Wzbogacił występ radzyński zespół Przyjazne Nuty pod kierunkiem muzycznym Jarosława Stefaniaka

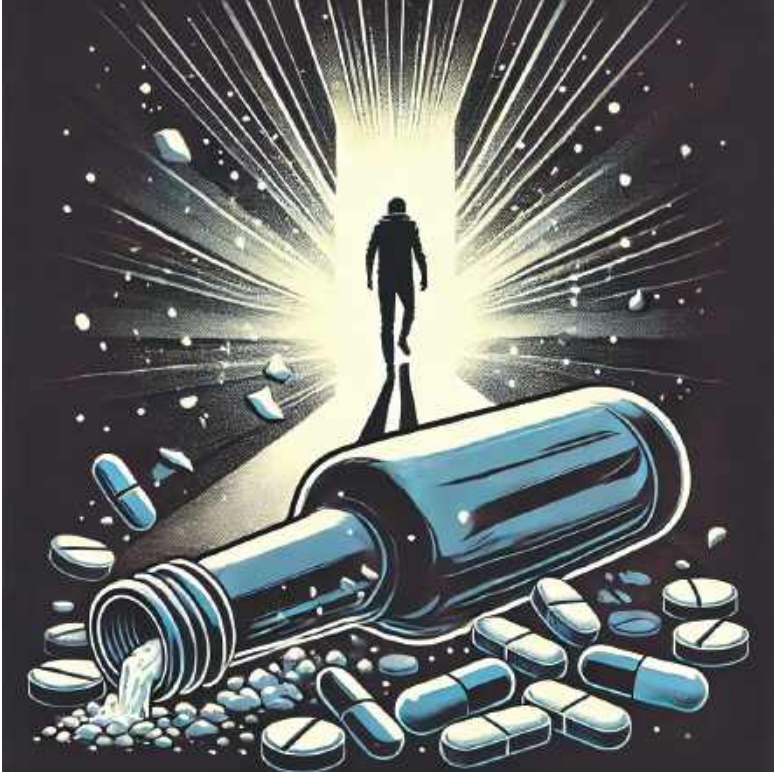


W spotkaniu wzięło udział 45 Kół. A bardzo miłym akcentem radzyńskim, połączonym z wniesieniem na salę okazałego tortu, była 1. rocznica zawiązania koła przy Sanktuarium MBNP

80 tysięcy na działania w Radzynie

Ogłaszamy drugi konkurs! Tym razem dla organizacji pozarządowych oraz podmiotów prowadzących działalność pożytku publicznego na realizację w 2025 roku zadań z zakresu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz przeciwdziałania narkomanii.

ZAKRES DZIAŁAŃ KONKURSOWYCH
Celem konkursu jest wspieranie działań określonych w Miejskim Programie Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii Miasta Radzyń Podlaski na 2025 rok. Realizowane zadania mogą obejmować m.in.: edukację antyalkoholową i programy wychowawcze dla dzieci i młodzieży, szczególnie z rodzin dotkniętych problemem alkoholowym; organizację zawodów i rozgrywek sportowych z elementami kampanii profilaktycznych; działalność profilaktyczną skierowaną do kierowców i kandydatów na kierowców; organizację konkursów, olimpiad i turniejów o tematyce przeciwdziałania narkomanii; propagowanie zdrowego i trzeźwego stylu życia poprzez sport, kulturę, turystykę, Dni Trzeźwości.



Realizacja zadań objętych konkursem obejmuje okres od 1 lutego do 19 grudnia 2025 roku.

WYKLUCZENIA Z DOTACJI
Regulamin wskazuje, że środki z dotacji nie mogą być przeznaczone na: prowadzenie działalności gospodarczej przez organizację, budowę, zakup i remont bu-

dynków, nabywanie gruntów, środków trwałych oraz inwestycji niezwiązanych bezpośrednio z projektem. Z dofinansowania nie można pokryć kosztów utrzymania biura, remontów lokali ani innych wydatków niezwiązanych z realizacją zadania, działalności politycznej, gospodarczej i religijnej, spłaty zobowiązań powstałych przed rozpoczęciem realizacji

zadania. Zabronione są: zakup środków trwałych o wartości powyżej 2000 zł, opłacanie kar, mandatów, odsetek za nieterminowe zobowiązania oraz wynagrodzeń dla działaczy organizacji.

INFORMACJE FORMALNE
Na realizację zadań przewidziano do 80 000 zł. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem: **“KONKURS Profilaktyczny” w Sekretariacie Urzędu lub pocztą (decyduje data wpływu). Termin składania ofert upływa 31 stycznia o godz. 15:20.** Do wniosku należy dołączyć: aktualny odpis z rejestru lub wyciąg z ewidencji, aktualny statut oferenta, pełnomocnictwo zarządu głównego (dla oddziałów terenowych) a w przypadku oferty wspólnej podstawę prawną i umowę partnerską.

WYNIKI I PYTANIA
Otwarcie ofert odbędzie się 3 lutego o godzinie 12:00. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone do 7 dni od zakończenia naboru w Biuletynie oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu. Więcej informacji można uzyskać w BIP, pod numerem telefonu: 83 351 24 83 lub w pokoju nr 19 w Urzędzie Miasta Radzyń Podlaski.

AM

KALENDARIUM

➔ **16.01** złożyliśmy wniosek w ramach Polsko-Szwajcarskiego Programu Współpracy na realizację projektów mających na celu długofalową poprawę jakości życia w Radzynie. Program daje zarówno wsparcie finansowe, jak i doradcze. Wniosek obejmuje Wstępną Propozycję Projektu. Za pół roku dowiemy się, czy zakwalifikowaliśmy się do drugiego etapu naboru.

➔ **18.01** Burmistrz Jakubowski uczestniczył w spotkaniu opłatkowym Kół Przyjaciół Karolickiego Radia Podlasie diecezji siedleckiej z udziałem bp. siedleckiego Kazimierza Gurdy.

➔ **20.01** rozpoczęliśmy dostarczanie decyzji podatkowych.

➔ **22.01** o godzinie 16:00 w Urzędzie odbędzie się szkolenie dla NGO zainteresowanych udziałem w ogłoszonych niedawno konkursach: na realizację zadań związanych m.in. z promocją kultury i ochroną dziedzictwa kulturowego oraz w zakresie profilaktyki alkoholowej.

➔ **24.01** odbędzie się XIV sesja Rady Miasta Radzyń Podlaski.

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Co słychać w radzyńskim sztabie WOŚP?

W niedzielę Radzyń zagra dla onkologii i hematologii dziecięcej! Na ulice wyruszą wolontariusze, a w sali kinowej odbędzie się koncert i licytacja.

W sztabie WOŚP, którym kieruje **Mariusz Szczygieł**, zarejestrowały się osoby z całego powiatu. Mamy profil na Facebooku – „WOŚP Radzyń Podlaski”. Wciąż można też przekazywać przedmioty na licytację. Przyjmujemy je w ROK.

Finał odbędzie się już w niedzielę 26 stycznia. Od godziny 15 zapraszamy do Oranżerii. Wystąpią dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 1 „Jedyneczka”, tancerze ze szkoły tańca „Dance Ma Sens”, podopieczni i absolwenci Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im. K. Lipińskiego w Radzynie Podlaskim, zespół „Forget Me Not”, „Muzyka Końca Lata” oraz „Rock’n’ROK”.

W tym roku na licytacji pojawią się dwie propozycje od Burmistrza. Pierwszą jest **spotkanie przy kawie, którą burmistrz osobiście zaparzy. Zwycięzca licytacji zostanie zaproszony do „Kofi&Ti”.**

Druga propozycja to wycieczka po Pałacu Potockich dla kilku osób. – To nie będzie zwykły spacer po pięknie wyremontowanych pomieszczeniach – zaznacza Jakub Jakubowski. – Zaczniemy od lochów, zobaczymy wyremontowane i niewyremontowane wnętrza, a na koniec wejdziemy na wieżę.

AM

CO SŁYCHAĆ W MIEŚCIE



Decyzje podatkowe na 2025 rok gotowe

Od 20.01 dostarczamy do Państwa decyzje dotyczące wymiaru podatku dla osób fizycznych (od nieruchomości, rolnego i leśnego). Nasi pracownicy są wyposażeni w identyfikatory ze zdjęciem. Termin płatności pierwszej raty podatku mija 17.03. Kolejne raty należy opłacić do: 15.05, 15.09 oraz 17.11 Kwoty nieprzekraczające 100 zł należy uregulować w całości w pierwszej racie. Przypominamy, że w roku 2025 stawka podatkowa nie uległa zmianie. Właściciele nieruchomości mogą zarejestrować się w zakładce e-Podatki na stronie internetowej Urzędu, co umożliwia podgląd decyzji podatkowych oraz historii wpłat.

EK

FELIETONY I OPINIE

10 dmuchańców za darmo i w jednym miejscu!

Dmuchańce lubi każde dziecko, przyznanie sami. My też je bardzo lubimy, bo można wtedy spokojnie stanąć i tylko przyglądać się, jak nasza pociecha wdrapuje się na górę i zjeżdża. I znowu wdrapuje się na górę i zjeżdża... I tak przez jakiś czas... Jak miło. A co zrobić, kiedy przyjdzie zima i dmuchańców nigdzie nie ma?



Można przyjść z dzieckiem w najbliższą niedzielę do hali ZSP przy radzyńskiej pływalni. 26 stycznia od 10 do 14 w hali pod dachem, niezależnie od pogody, w ciepłku, stanie 10 wielkich dmuchańców, które będą czekać na Wasze pociechy. Będzie też wielka tarcza do rzucania i wiel-

kie, chodzące maskotki. Uśmiechy i radość dzieciaków zapewnione. Wszystko za darmo! Weźcie ze sobą tylko jakieś napoje i jakieś przekąski, bo dzieciom, jak już się wyskaczą i wybiegają, na pewno będzie chciało się pić i jeść. I jeszcze może weźcie parę złotych, bo przed halą będą też Wolontariusze WOŚP, a to dzień 33. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, będzie więc można wspomóc radzyńską zbiórkę.

Na pierwszy, radzyński Festiwal Dmuchańców zapraszają: Stowarzyszenie Radzyń Moje Miasto, Radzyński Ośrodek Kultury i Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Do zobaczenia!

Mariusz Szczygieł

Nie żyje Tadeusz Sójka – mistrz akordeonu z powiatu radzyńskiego

Z Brzozowicy Dużej w świat muzyki. Tadeusz Sójka przez całe swoje życie był nie tylko nauczycielem, ale przede wszystkim inspiracją dla tych, którzy mieli okazję go poznać. Jego wkład w rozwój lokalnej kultury, edukacji muzycznej i podtrzymywanie tradycji ludowych pozostawił głęboki ślad w sercach mieszkańców regionu. Odszedł 9 stycznia, mając 74 lata.



Uroczystość pogrzebowa odbyła się w 13 stycznia w Kościele w Brzozowicy Dużej



Tadeusz Sójka miał 74 lata

Fot.GOK Kąkolewnica

Tadeusz Sójka był związany z muzyką przez całe swoje życie. Urodził się w Brzozowicy Dużej, gdzie mieszkał do ostatnich dni. Właśnie tam, w rodzinnej miejscowości, rozwijał swoje zamiłowanie do muzyki, które wyniósł z domu rodzinnego. Jego dziadek grał na klawirze, a inni bliscy również mieli zdolności muzyczne. Sam pan Tadeusz ukończył Studium Organistowskie w Siedlcach, a następnie Szkołę Muzyczną I stopnia w Łukowie. Przez ponad 30 lat był nauczycielem w Szkole Muzycznej I stopnia w Międzyrzeczu Podlaskim, gdzie prowadził zajęcia z gry na akordeonie. Jego uczniowie osiągnęli sukcesy na szczeblach regionalnych, ogólnopolskich i międzynarodowych.

„Pozostawiam po sobie ślad”

Muzyk z Brzozowicy Dużej z dumą opowiadał również o wykształconych muzycznie synach.

- Pozostawiam po sobie ślad. Trzech synów ukończyło Akademię Muzyczną - dwóch w Warszawie, jeden w Bydgoszczy. Jest zawodowym żołnierzem, ale i zawodowym muzykiem, prowadzi orkiestrę dętą w dwóch miejscowościach obok Bydgoszczy. Sam gra w orkiestrze wojskowej w Bydgoszczy. Jeden jest w Stanach Zjednoczonych, wyfrunął, jak to sójka, do Stanów Zjednoczonych, tam się ożenił i też skończył Akademię Muzyczną, gra z żoną. Czasami zagrają dla polonii. Ma drugie zainteresowanie - jest zawodowym sędzią piłkarskim. Przeprowadził już

bardzo dużo meczów. Najstarszy syn w Warszawie też gra na klawirze. Mielśmy kiedyś kapelę harmonijkową i on grał z nami na klawirze. To był super zespół - opowiadał z dumą, podczas rozmowy w Katolickim Radiu Podlasie, muzyk z Brzozowicy Dużej.

Pogrzeb w rodzinnej Brzozowicy

Uroczystość pogrzebowa odbyła się w poniedziałek 13 stycznia 2025 roku w Kościele w Brzozowicy Dużej. O godz. 12:15 odbył się różaniec, a o godz. 13:00 Msza Święta pogrzebowa, po której ciało zostało odprowadzone na cmentarz parafialny. Różańce w intencji Zmarłego odmówiono w sobotę i niedzielę, również w Brzozowicy Dużej. Swojego nauczyciela żegnały osoby, które przez dziesiątki lat miały okazję współpracować i czerpać z talentu „mistrza akordeonu”. Nie zabrakło osób z gminy, w której na co dzień mieszkał, nie zabrakło także wielbicieli talentu Tadeusza Sójki z gminy Międzyrzec Podlaski, w której występował od kilkudziesięciu lat.

Grał na mszach, zanim powstał kościół

Przez 38 lat Tadeusz Sójka był organistą w Parafii pw. Św. Maksymiliana Marii Kolbego w Brzozowicy Dużej, gdzie jego muzyka towarzyszyła wiernym podczas najważniejszych wydarzeń życia duchowego. Założył tam również chór kościelny i scholę młodzieżową.

- Jeszcze kościoła nie było, a już w Domu Ludowym od-



Tadeusz Sójka współtworzył zespół „Echo” z Przychód, „Sami Swoi” z Tłuszcza, „Brzozowianki” z Brzozowicy Dużej czy „Tęcza” z gminy Kąkolewnica. W 2003 roku powołał do życia kapelę „Harmonijkowe Echo”

prawiano msze. Ja na tych mszach grałem. Przyjeżdżali księża z Trzebiezowa i na bazie parafii z Trzebiezowa powstała parafia w Brzozowicy. Ośmiu proboszczów było za mojej pracy, mojej kadencji. Pierwszym proboszczem był ksiądz Szarek, był ksiądz Abramczuk, ksiądz Ślusawa i ksiądz Czesław Jakubiec. Bardzo dobrze nam się współpracowało. Znał się na muzyce, pięknie grał na gitarze, tworzył różne utwory. Mielśmy wspólny język, wspólne zainteresowania. Strasznie uwielbiał akordeon, a ja też jestem akordeonistą - dodał podczas jednej z rozmów dla Katolickiego Radia Podlasie.

Koncerty poza granicami kraju

Tadeusz Sójka to nie tylko nauczyciel i organista, ale także zaangażowany animator kultury. Współtworzył liczne zespoły ludowe, takie

jak „Echo” z Przychód, „Sami Swoi” z Tłuszcza, „Brzozowianki” z Brzozowicy Dużej czy „Tęcza” z gminy Kąkolewnica. W 2003 roku powołał do życia kapelę „Harmonijkowe Echo”, która koncertowała w Polsce i za granicą, m.in. na Ukrainie, Białorusi, w Wielkiej Brytanii, Belgii i na Węgrzech. Kapela zdobyła wiele wyróżnień, w tym „Wawrzyn Podlasia” czy pierwsze miejsce w regionalnym konkursie „Impresje Muzyczne” w Janowie Podlaskim. Pan Tadeusz prowadził zespoły ludowe, propagował kulturę muzyczną i ocalał od zapomnienia stare, ludowe melodie.

Wielokrotnie nagradzany

Jego praca była wielokrotnie nagradzana. W 2006 roku otrzymał nagrodę Dyrektora Centrum Edukacji Artystycznej za szczególny wkład w rozwój edukacji artystycznej w Polsce, a w

latach wcześniejszych był wyróżniany m.in. przez Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych oraz zdobywał nagrody w konkursach muzycznych.

Tadeusz Sójka pozostawił trwały ślad w sercach wielu ludzi - od swoich uczniów, przez współpracowników, po społeczność lokalną. Jego życie było przykładem oddania muzyce, edukacji i tradycji. Zmarł otoczony szacunkiem osób, które miały okazję poznać twórczość artysty z gminy Kąkolewnica.

Pod koniec 2024 roku, podczas opłatka w gminie Międzyrzec Podlaski, w rozmowie z nami opowiadał, jak wspaniałą odskocznią od codzienności jest możliwość grania i spotykania się zarówno z zespołami, które prowadził, jak i muzyką ludową, którą podczas każdego kolejnego wydarzenia ma okazję poznawać na nowo. Kochał to, co robił, zwracał uwagę na najmniejsze szcze-



Anna Mróz,
wójt gminy Kąkolewnica

Wielka strata dla naszej gminy

- Znałam Tadeusza Sójkę od wielu lat. Był nauczycielem muzyki, także instruktorem w zespole śpiewaczym „Brzozowianki” z Brzozowicy Dużej czy „Tęcza”. W kościele w Brzozowicy przez wiele lat, prawdopodobnie od początku powstania parafii, grał na organach. Nawet będąc już na emeryturze, poświęcał swój czas i społecznie przygrywał zespołom śpiewaczym. Ciepły człowiek. Osobiście, wiadomość o śmierci bardzo mną wstrząsnęła, ponieważ jakiś czas temu byliśmy, wspólnie z zespołem, w Tarnobrodzie. Występowali też niedawno na deskach Teatru Wielkiego w Warszawie. Wielki sukces dla zespołu, którego był członkiem. Odejście Pana Tadeusza to wielka strata dla naszej gminy, gminy Kąkolewnica.

gół. Odejście Tadeusza Sójki to z pewnością duża strata dla twórczości ludowej w powiecie radzyńskim i białskim. Zespoły, które współtworzył, będą koncertowały jednak dalej, co jest gwarancją tego, że pamięć o artyście będzie wciąż żywa.

Uroczystości pogrzebowe ks. Jarosława Juszczyńskiego w parafii w Wohyniu

10 stycznia zmarł ks. Jarosław Juszczyński. Miał 60 lat. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 14 stycznia w parafii Wohyń.

Ks. Jarosław Juszczyński był absolwentem Zespołu Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu. Świecenia kapłańskie przyjął 2 czerwca 1990 r. W posłudze kapłańskiej był m.in. wikariuszem parafii w Tucznaj, proboszczem parafii pw. Wniebowzięcia NMP w War-gocinie oraz parafii św. Izydora w Ostrówku.



Anna Hałas Uroczystości pogrzebowe ks. Juszczyńskiego, Wohyń



Uroczystości pogrzebowe ks. Juszczyńskiego, Wohyń



Uroczystości pogrzebowe ks. Juszczyńskiego, Wohyń



Uroczystości pogrzebowe ks. Juszczyńskiego, Wohyń



Uroczystości pogrzebowe ks. Juszczyńskiego, Wohyń

NEKROLOGI

Powiat bialski

- Tadeusz Grzelak 75 lat**
zm. 8 stycznia, Warszawa
- Sabina Andrusiewicz 88 lat**
zm. 12 stycznia, Ogrodniki
- Maria Samociuk 81 lat**
zm. 10 stycznia, Międzyrzec
- Neoniła Pugacewicz 89 lat**
zm. 14 stycznia, Biała Podlaska
- Janina Janicka 96 lat**
zm. 10 stycznia, Rzeszyca
- Waldemar Zozula 77 lat**
zm. 14 stycznia, Biała Podlaska
- Janina Sierpotowska 93 lata**
zm. 11 stycznia, Biała Podlaska
- Józefa Dębska 89 lat**
zm. 14 stycznia, Swory
- Andrzej Filipiuk 50 lat**
zm. 11 stycznia, Komarno
- Marianna Kamejsza 94 lata**
zm. 14 stycznia, Biała Podlaska
- Grzegorz Pykacz 51 lat**
zm. 12 stycznia, Biała Podlaska
- Marianna Żółkowska 94 lata**
zm. 16 stycznia, Huszcza

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

- Bożena Sokół 82 lata**
zm. 4 stycznia, Łuków
- Maria Banowska 77 lat**
zm. 11 stycznia, Ulan
- Genowefa Pieniak 83 lata**
zm. 10 stycznia, Jedlanka
- Małgorzata Rola 71 lat**
zm. 12 stycznia, Łuków
- Zenon Pawlaczyk 62 lata**
zm. 10 stycznia, Jeleniec
- Józef Krasuski 78 lat**
zm. 14 stycznia, Trzebieszów
- Marek Jankowski 62 lata**
zm. 11 stycznia, Łuków



Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

- Krystyna Bober 69 lat**
zm. 10 stycznia, Parczew
- Irena Sączuk 99 lat**
zm. 12 stycznia, Komarówka Podl.
- Adam Domański 75 lat**
zm. 11 stycznia, Parczew
- Wiesław Hawryluk 51 lat**
zm. 12 stycznia, Parczew
- Janina Pieńko 90 lat**
zm. 11 stycznia, Przegaliny Duże
- Leszek Chiluk 68 lat**
zm. 13 stycznia, Sosnowica

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE

LIMERYKI Z NASZYCH MIEJSCOWOŚCI

Radzyniensis absurdum poetica, czyli... RAP



Kryzys w służbie zdrowia

Pewien doktor z Radzyna,
Spł się ongiś jak świnia,
A że był abstynentem,
Uczył to ze wstrętem.
Co to w kraju się teraz wyczynia.

Z niczego, czyli z głowy,
napisał Skryba Wioskowy.



Radek z Radzyna

Obiady czwartkowe

Magistrat składa wniosek ona środki potrzebne na dalsze prace w zespole pałacowo-parkowym. Kolejny. Poprzednich kilka już padło.

I tak trzeba, na różne sposoby, do różnych sakiewek dopraszać się o pieniądze. Sami nie udźwigniemy utrzymania pałacu.

PI pewnie jeszcze kilka razy dowiemy się, że znowu zabrakło parę punktów, znowu jesteśmy pod kreską, znowu odpadliśmy. I dla mnie? OK. Na porażkach więcej się człowiek uczy.

Burmistrz sugeruje, że w strukturach Urzędu Miasta powinien powstać zespół, który samodzielnie będzie w stanie przygotować aplikację o zewnętrzne środki. I tak, i nie. Są specjalistyczne programy, gdzie wiedza zewnętrzna będzie niezbędna. Ale większość wnio-

sków nie przerasta radzyńskich urzędników. Tylko trzeba umiejętnie współpracować.

Kiedyś wcześniej prezesa LGD Zapiecek namawiałem, żeby zorganizowała cykliczne, comiesięczne spotkania urzędników, którzy w powiecie w różnych samorządach zajmują się pozyskiwaniem pieniędzy. Wymiana wiedzy, doświadczeń, również wspólne działania. Co może pójść nie tak? W Dolinie Zielawy w Wisznicach praktykują to z powodzeniem od lat.

Rozumiem, że na poziomie starostwa mogą przeszkadzać we współpracy okopy polityczne. Jednak spotykając się w Zapiecku, który jest naturalną platformą współdziałania, wszyscy mogą tylko zyskać.

Ostatni król, organizował obiady czwartkowe w Łazienkach. U nas pałac już jest, niech tylko prezes Jarosław obejmie patronat. Do dzieła!

Radosław Grudzień



Mówię, jak jest

Oto geniusz na miarę naszych czasów

Może i lepiej i bardziej wychowawczo było by opowiedzieć o jakimś zasłużonym krwiodawcy, dzielnej pani pielęgniarence, pobożnym księdzu, natchnionym poecie albo inicjatorce zbiórki charytatywnej. Ale niech i uroczy a mało szkodliwy cwaniak ma swoje pięć minut chwały.

Wybaczenie, że nie podam personaliów, nawet nie sypnę, z której gminy jest bohater niniejszego opowiadania. Pewnie prędzej czy później się wyda (raczej prędzej...) bo mąż ów znakomity pochwalił się na fejsbuku czy innym instagramie zdjęciami z podróży do pewnego cudnego, ciepłego kraju położonego niedaleko od Australii i daleko od całej reszty świata.

Już mówię Wam, jak chłopak „od nas” wybrał się do Nowej Zelandii i z powrotem za 125 złotych. Wycieczka życie za odrobinę refleksu, kreatywności, wyobraźni i... bezczelności. I świadomości, że te wszystkie Amerykańskie, Angielskie i *wsiaką drugą swołocz* nie połapali się, że z Polakami, zwłaszcza tymi ze wschodu, nie ma *mientkiej gry*.

Zaczął się od tego, że nasz Zenuś (imię zmienione) otrzymał od żony misję zakupu garnka. Miał co do garnka włożyć ale akurat nie miał garnka. Nie chciało mu się w przedsięwzięciu amoku

iść do sklepu, więc wymyślił, że zamówi w internecie. Wpisał do wyszukiwarki „garnki żeliwne” i dalej już go poniosło. Klikał, klikał i znalazł się na stronie jakiegoś brytyjskiego sklepu wysyłkowego. A tam po oczach wałnął mu wielki napis: KONKURS (po ichnieniu: CHALLENGE!). Otóż właściciele (na biednych nie trafiło...) obiecali klientom, że kto w okresie przedsięwzięcia wyda najwięcej na zakupy, ten dostanie za darmo dwutygodniową wycieczkę do Nowej Zelandii.

Ziomalowi pomysł wycieczki się spodobał. Popatrzył, popatrzył, poczytał, pokombinował... Zaczął od tego, że nabył za 25 funtów „Bon prezentowy”, który można np. komuś podarować, żeby ten zapłacił nim za wybrane przez siebie zakupy. Fajna rzecz, jak nie wiadomo, co komu kupić. Ale nasz Zenuś nie dał bonu nikomu. Zenuś za ten bon kupił... następny bon!!! I tak zabieg powtórzył wielokrotnie. Łącznie wydał w ten sposób ok. 15 tysięcy funtów. Absolutnie zgodnie z regulaminem. Na koniec kupił też oczywiście wymarzony żeliwny rondel.

Takich gości trzeba na radnych, wójtów i burmistrzów wybierać... Tyle że mogą nie mieć czasu na drobiazgi, bo akurat robią poważne interesy albo są w Nowej Zelandii na wczasach.

Zbigniew Smółko



Szpila Andrzeja Kotyły

ZŁYCH SZEFOW JEST WIĘCEJ, BO...

...łatwo ulec pokusie populizmu, łatwizny, próżności, bycia nieomylnym a zwłaszcza dożywotnim szefem.

Przełożony gamoń i dyletant nie zna się na niczym a zwłaszcza na kierowaniu. Z tego powodu lęka się konfrontacji intelektualnej. Eliminuje samodzielnie myślące jednostki, pozostawiając posłusznych popaprańców. Nie dość, że zaczyna swą misję od czystki, to jeszcze w trakcie jej trwania knuje przeciwko tym, których nie udało mu się wyeliminować na początku.

Szef pyszny i zarozumiały pragnie stworzyć wrażenie wszytkowiedzącego, co po-

grza go i ośmiesza jeszcze bardziej. Jest permanentnie nieprzygotowany do podjęcia merytorycznego wysiłku, bo interesuje go wyłącznie pijar. Obecność na zgromadzeniach, festynach, uroczystościach otwarcia, przecięcia wstęgi, wernisażach i koncertach staje się dominującą nad codzienną pracą, na którą zły szef najwcześniej nie ma czasu ani ochoty.

Miernota i cienia zwykłe przechodzi na sterowanie ręczne. Chce wszystko załatwić sam, przez co rozmięka się na drobne, ale wciąż na siłę utrzymuje swą pozycję, bo wytwarza wokół siebie atmosferę lęku.

Szef pierdoła i nieudacznik wchodzi swym pracownikom

w kompetencje, podważając ich autorytet. Jest nieszczerą kreaturą. Rozsyła promienne uśmiechy – szczególnie w kierunku fleszy – a pod sukienką dobroci i szczerości kryje intrygi. Nie szanuje żadnych swoich pracowników, nie tylko adwersarzy. Pogardza też pochlebami.

Szef cham i prostak jest kulturalny na zewnątrz, np. w mediach, a chamski, cyniczny, wulgarny, a nawet agresywny w kontakcie bezpośrednim. Większość swoich intryg przeprowadza „w białych rękawiczkach” często posługując się zaufanymi zausznikami i lojalnymi miernotami. Oni widzą jego nieudolność, ale nie są w stanie przeciwstawić się w obawie o swój los.

Szef obłudny i tępy smutas jest tylko pozornie pogodny. Nie stać go na dobry dowcip – on może razić tylko promiennym uśmiechem skrywającym fobie oraz lęki. Boi się przede wszystkim kompromitacji, bo przecież zdaje sobie sprawę z tego, że otacza go wielu ludzi wykształconych i niegłupich.

Szef prymityw posuwa się do czynów niegodnych, a przede wszystkim nielogicznych, bo myśli tylko o przedłużeniu swojej misji. Nie interesuje go dobro ludzi. Stwarza wrażenie „swojaka” zatroskanego o ich sprawy. Poza tym ma pracowników i ogół w pogardzie, bo przyzwyczaił się do myśli, że jest kimś lepszym od innych.

Szef manipulator rozdaje do-

bra, ale tylko dla tych, na których mu zależy – posłusznych lub potencjalnie do wykorzystania. Przez to staje się niesprawnym, ale w swej pokrętności potrafi uzasadnić każdą niegodziwość. Wykorzystuje do tego różne socjotechniki urzędnicze, medialne i możliwości, które stwarza niedoskonałe prawo oraz postęp techniczny.

Taki fałszywy szef jest zawsze elegancki. Prowadzi bogobojny żywot, jest w powszechnym odbiorze wzorowym mężem i ojcem. To, że w rzeczywistości pozostaje gnuśną, obłudną jednostką, nie ma żadnego znaczenia. Znaczenie ma postrzeganie wiernych czcicieli.

W wyniku takiej postawy złego szefa rosną pokłady ser-

wilizmu, lizusostwa, donosicielstwa, zawiści i chamstwa. Albowiem zły szef jest dla niektórych dobry. Szerzy się więc kult matola, dopóki większość się nie zorientuje. Jednak to czasem trwa, bo zły szef jest bardzo dobrze obwarowany, uzależnił od siebie zbyt wielu, dla zbyt wielu jest groźny, a dla zbyt wielu po prostu wygodny.

P.S.

Nakreślony tu portret nie ma nic wspólnego z konkretnym człowiekiem, chociaż znam parę osób, które do niego pasują.

Andrzej Kotyła

Problematyczna inwestycja puławskich Azotów. Spółka wypowiada część umowy wykonawcy bloku węglowego

Pierwotnie blok węglowy w Puławach miał być ukończony w 2022 r. Niestety wielomilionowa inwestycja przeciąga się w czasie. W grudniu Polimex - Mostostal zrezygnował z budowy, a Grupa Azoty pozwała wykonawcę inwestycji, żądając zapłaty kar umownych. Teraz puławska spółka zdecydowała się na wypowiedzenie umowy w niezrealizowanej części.

Blok miał stanąć w 2022 r.

Umowę na budowę i uruchomienie bloku węglowego puławskie Azoty podpisały z Polimexem-Mostostalem we wrześniu 2019 roku. Kontrakt opiewał na kwotę 1,16 mld zł. Pierwotnie inwestycja miała zakończyć się w III kwartale 2022 roku. Tak jednak się nie stało. Termin zakończenia był wielokrotnie przekładany

przez wykonawcę, który tłumaczył się m.in. koniecznością wykonania „dokładniejszych testów i analiz w zakresie zjawisk związanych ze spalaniem, w powiązaniu z dystrybucją powietrza do kotła i koniecznością modernizacji urządzeń pomocniczych, „nieprzewidzianymi problemami technicznymi podczas rozruchu”, czy awarią turbiny parowej.

Nie tylko terminy realizacji bloku węglowego uległy zmianie. Inwestycja okazała się także droższa, bo w międzyczasie wykonawca żądał zwiększenia finansowania.

W październiku cierpliwość władz spółki dobiegła końca. Najpierw Grupa Azoty Puławy zaczęła naliczać Polimexowi-Mostostalowi kary umowne. Potem na początku grudnia wykonawca wycofał się z realizacji bloku i zażądał 189,1 mln zł pozostałego wynagrodzenia wynikającego z umowy. W odpowiedzi na to tuż przed świętami Bożego Narodzenia GAP złożyła pozew przeciwko konsorcjum, w którym domaga się zasądzenia od wykonawcy bloku węglowego m.in. zapłaty 249,2 mln zł kar umownych za opóźnienie w realizacji inwestycji.

Azoty podejmują kolejne kroki

Styczeń przyniósł kolejne decyzje puławskiej spółki względem wykonawcy bloku węglowego, który w dalszym ciągu nie został uruchomiony. 17 stycznia GAP wypowiedział Polimexowi-Mostostalowi umowę z winy wykonawcy, w niezrealizowanej przez niego części. Decyzję tłumaczy zaprzestaniem przez wykonawcę od 12 grudnia prac na inwestycji i jednocześnie niemożnością do przyjęcia bloku do eksploatacji z winy wykonawcy.

- Polimex-Mostostal, pomimo kolejnych wezwań ze strony Grupy Azoty Puławy, nie wznowił prac kontraktowych. 13 stycznia 2025 r. zapowiedział natomiast rozpoczęcie przygotowań do zakonserwowania bloku węglowego. 15 stycznia Grupa Azoty Puławy ponownie wezwała wykonawcę do podjęcia prac kontraktowych oraz zaproponowała omówienie stanowisk stron i sytuacji kontraktowej na spotkaniu zarządów, na które zaprosiła wykonawcę na 16 stycznia 2025 r. Wykonawca rozpoczął jednak tego dnia działania przygotowawcze do zakonserwowania bloku i nie stawiał się też na proponowane przez Grupę Azoty Puławy spotkanie - informuje Monika Darnobyć, rzeczniczka prasowa Grupy Azoty.

Konsekwencją decyzji o wypowiedzeniu umowy były kolejne ruchy. GAP wezwała wykonawcę do inwentaryzacji zrealizowanych dotąd prac. Spółka zażądała również usunięcia z terenu budowy personelu Polimexu-Mostostalu oraz sprzętu w zakresie, w jakim nie jest on potrzebny oraz zabezpieczenia na jego koszt prac i terenu budowy. Puławskie Azoty wystąpiły także z wnioskiem o przekazanie brakującej na ten moment dokumentacji, wraz ze szczegółowym opisem korzystania z oprogramowania. Oczekują również przeszkolenia personelu niezbędnego do zabezpieczenia i eksploatacji bloku w zrealizowanym zakresie, a także przedstawienia aktualnego stanu rozliczeń kontraktowych z podwykonawcami.

- Podjęte przez spółkę kroki nie są równoznaczne z zamiarem odstąpienia od inwestycji, a decyzje dotyczące dalszych działań zostaną podjęte po przeprowadzeniu inwentaryzacji, mającej na celu ustalenie stanu faktycznego projektu - podkreśla jednak Monika Darnobyć.

Marta Pietróń

Chciała wziąć pożyczkę. Straciła pieniądze

Dęblin: 53-latka wykonywała wszystkie polecenia oszustów. W pewnym momencie zorientowała się, że ją okradli.

Do Komisariatu Policji w Dęblinie zgłosiła się 53-letnia mieszkanka powiatu ryckiego, która zawiadomiła o oszustwie popełnionym na jej szkodę.

Pokrzywdzona znalazła na jednym z popularnych portali społecznościowych ofertę udzielenia pożyczki gotówkowej. Kobieta po kontakcie za pomocą komunikatora internetowego skontaktowała się z użytkownikiem konta i dowiedziała się, że może uzyskać pożyczkę w kwocie dokładnie takiej, jaka ją interesowała, czyli 8 000 złotych i nie poniesie żadnych opłat dodatkowych. Oprocentowanie pożyczki miało wynosić 5,55 procent, a rata jedynie 239 złotych miesięcznie.

- Te korzystne warunki sprawiły, że zawiadamiająca

przystąpiła na otrzymaną ofertę. 53-latka wysłała zdjęcie swojego dowodu osobistego i dostała wiadomość, że jej wniosek został rozpatrzony pozytywnie i jeżeli wpłaci niespełna 300 złotych opłaty manipulacyjnej, to w ciągu trzech minut pieniądze trafią na jej konto - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Pomimo dokonania wpłaty pieniędzy do pożyczki nie trafiła na jej konto. Za to poinformowaną ją, że musi zrobić kolejną opłatę aktywacyjną w wysokości blisko 1500 złotych, o której nikt jej wcześniej nie wspominał. Zawiadamiająca nie zgodziła się na to i zrezygnowała z pożyczki, prosząc o zwrot wpłaconej opłaty. Wtedy poinformowano ją, że aby zrezygnować z pożyczki i wpłaconych pieniędzy, musi wpłacić 200 złotych. Wtedy kobieta zorientowała się, że może być to oszustwo i zgłosiła sprawę na policję.

US

Powiat parczewski. Okropna przygoda 43-latki

43-latka, chcąc sprzedać ekspres do kawy, straciła 2 tysiące złotych. Sprawą zajmuje się policja.

Do parczewskich mundurowych zgłosiła się 43-letnia mieszkanka gminy Milanów, która na portalu sprzedażowym wystawiła na sprzedaż ekspres do kawy za symboliczną kwotę 100 zł. Niedługo po dodaniu ogłoszenia otrzymała wiadomość, że wystawiony przedmiot został sprzedany.

Do wiadomości zostały załączone dane teleadresowe osoby kupującej. Ponadto po odczytaniu e-maila, zgłaszającej wyświetliła się wiadomość, że aby zakończyć transakcję, należy zalogować się do bankowości elektronicznej, a następnie nadać paczkę w wybranej przez zakupującego formie.

Kobieta postępowała zgodnie z instrukcją. W otrzymanym w wiadomości linku została przekierowana na stronę

swojego banku. Tam podała swój login i hasło, a po jego zatwierdzeniu pojawił się komunikat, że niebawem nastąpi połączenie z konsultantem. Tak też się stało.

- Po chwili zadzwonił telefon, a mężczyzna po drugiej stronie telefonu podawał się za pracownika banku. To on polecił 43-latce podanie kodu błik, aby pieniądze trafiły na jej rachunek. Niczego nieświadoma kobieta wygenerowała kod błik na kwotę 2 tysięcy złotych, który zatwierdziła. Jednak po chwili zorientowała się, że zamiast wpłaty, jej saldo zostało pomniejszone właśnie o tę kwotę, a pieniądze zostały wypłacone w bankomacie na terenie Polski. 43-latka o zaistniałej sytuacji poinformowała swój bank, a sprawę zgłosiła policji - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

GR

73-latek w areszcie. Za pobicie żony

Ryki: Mężczyźnie grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

We wtorek, 14 stycznia mieszkanka powiatu ryckiego zadzwoniła na numer alarmowy i poprosiła o pomoc, ponieważ jej agresywny mąż ją pobił.

Dyżurny na miejsce interwencji pilnie skierował funkcjonariuszy, którzy ustalili, że 73-letni mąż zgłaszającej wszczął awanturę domową, w trakcie której uderzał ją pięściami po głowie. W rozmowie ze zgłaszającą ustalono, że mąż od kilku lat stosuje wobec niej zarówno przemoc fizyczną, jak i psychiczną. 73-latek wszczął awantury, podczas których wyzywał żonę słowami obelżywymi, wyganiał ją z domu, groził pozbawieniem życia oraz kopał i uderzał.

- Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. W środę Sąd Rejonowy



W środę, 15 stycznia Sąd Rejonowy w Rykach po analizie materiału dowodowego, przychylił się do prokuratorskiego wniosku i postanowił zastosować wobec podejrzanego izolacyjny środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres najbliższych 2 miesięcy

w Rykach, po analizie materiału dowodowego, przychylił się do prokuratorskiego wniosku i postanowił zastosować wobec podejrzanego izolacyjny środek

zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres najbliższych 2 miesięcy - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Sprawcy przestępstwa znęcania się grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

US

Że coś jest między nimi nie tak, widać już coraz mocniej

Burmistrz ponownie zawierzył Opole Lubelskie Chrystusowi. A starosta gdzieś z tyłu...

POWIAT OPOLSKI:

A przed kilkoma laty Sławomir Plis i Dariusz Piotrowski zawierzali jak jeden mąż. Ochłodzenie nawet w świętym miejscu?

Po raz pierwszy opolscy samorządowcy z PiS dokonali zawierzenia gminy i całego powiatu Jezusowi Chrystusowi, gdy doszli do władzy. Było to w styczniu 2019 roku. Po ostatnich wyborach samorządowych Sławomirowi Plisowi udało się utrzymać stanowisko burmistrza Opola Lubelskiego, a Dariuszowi Piotrowskiemu stery starosty, ale na progu nowej kadencji potrzebę odnowienia zawierzenia poczuł już tylko jeden z nich.

Burmistrz odnawia akt zawierzenia

W niedzielę (12 stycznia) podczas sumy, która odprawiona została w kościele parafialnym w Opolu Lubelskim, burmistrz Sławomir Plis dokonał odnowienia Aktu Oddania Władz Samorządowych Jezusowi Chrystusowi przez Niepokalane Serce Maryi.

Zawierzał po raz kolejny miasto i gminę, którą kieruje. Zrobił to sam, klęcząc i odczytując treść aktu, w trakcie trwającej mszy. Udział w niej brali najbliżsi współpracownicy Plisa, radni, urzędnicy. Burmistrz Plis i jego zastępca siedzieli przed samym ołtarzem, w specjalnie zarezerwowanej na ławce.

Dlaczego po sześciu latach burmistrz Opola Lubelskiego zdecydował się na odnowienie zawierzenia?

- Jako osoba wierząca mam przekonanie, że każdy człowiek, a tym bardziej osoby pełniące istotne funkcje publiczne, potrzebują Opatrzności Bożej, aby dobrze i owocnie realizować powierzone im zadania. Akt zawierzenia dokonany został na początku poprzedniej kadencji w 2019 roku z mojej inicjatywy, dlatego szósta rocznica tego wydarzenia jest dobrym momentem na odnowienie aktu – odpisał na nasze pytanie Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, który dziękuje księdzu proboszczowi Krzysztofowi Kozakowi za podjęcie tej inicjatywy i umożliwienie odnowienia aktu na niedziel-



12 stycznia 2025 rok. Burmistrz Opola Lubelskiego, Sławomir Plis, sam dokonał odnowienia Aktu Oddania Władz Samorządowych Jezusowi Chrystusowi przez Niepokalane Serce Maryi

nej mszy świętej oraz wszystkim mieszkańcom za obecność i wsparcie tej inicjatywy.

Starosta stoi w oddali

Na sumę, na której burmistrz Opola Lubelskiego dokonał ponownego zawierzenia gminy Chrystusowi, przyszedł również starosta opolski. Widzieliśmy go, gdy wchodził do kościoła.

Dariusz Piotrowski tym razem nie zajął miejsca obok burmistrza, w pierwszej ławce, jak było to w 2019 roku. Stał dalej.

Dlaczego starosta nie poszedł w ślady swojego partyjnego kolegi i nie dokonał razem z nim odnowienia aktu zawierzenia powiatu opolskiego Jezusowi Chrystusowi? Dariusz Piotrowski niechętnie na ten temat rozmawia.

- Powiat zawierzyłem w 2019 roku i to wystarczy – usłyszeliśmy od starosty Dariusza Piotrowskiego na korytarzu starostwa, czekając na wizytę u niego. Nie doszło do niej. Włodarz powiatu był bardzo zajęty. Piotrowski nie odpowiedział również na nasze pytanie, które wysłaliśmy do niego. A interesowało nas to, czy burmistrz Plis zaproponował mu wspólne odnowienie aktu zawierzenia.

Pytanie okazało się też niewygodne dla burmistrza Opola. Nie odpowiedział nam jednoznacznie.

- Zawierzenia dokonałem jako

burmistrz i akt zawierzenia dotyczył Gminy Opole Lubelskie, nie obszaru powiatu, za który odpowiada starosta – usłyszeliśmy od Sławomira Plisa.

Już im nie po drodze?

Ochłodzenie stosunków, jakie nastąpiło w drugiej kadencji między opolskimi samorządowcami, Sławomirem Plisem i Dariuszem Piotrowskim, da się zauważyć praktycznie na każdym kroku. I każdy, kto choć trochę interesuje się samorządem, nie ma wątpliwości, że drogi - nie tak dawno jeszcze serdecznych kolegów - rozchodzą się coraz mocniej.

Tąpnięcie nastąpiło po nieprzeprowadzonej przez starostę operacji związanej z rozszerzeniem Zarządu Powiatu o dwóch dodatkowych etatowych członków. Takie miały być wewnętrzne ustalenia w PiS. Ale Piotrowski pomimo ustaleń i nacisków ze strony partyjnych kolegów zrobił po swojemu. Ostatecznie Zarządu Powiatu nie rozszerzył – co początkowo zostało jako nieposłuszeństwo - a okroił liczbę członków z pięciu do trzech.

To nie spodobało się szefowi opolskich struktur Prawa i Sprawiedliwości, któremu Piotrowski zawdzięczać może to, że w pierwszej kadencji, choć nie był radnym powiatowym, to „namaszczony” został przez Plisa na urząd starosty.



13 stycznia 2019 r. Burmistrz Opola Lubelskiego, Sławomir Plis (od lewej) i starosta opolski, Dariusz Piotrowski wspólnie na jednej mszy zawierzili gminę i cały powiat Jezusowi Chrystusowi

Odnowienie zawierzenia władz samorządowych Jezusowi Chrystusowi przez Niepokalane Serce Maryi

Niepokalana, Wszechpośredniczo Łask, nieba i ziemi Królowo, Ucieczko grzesznych i Matko nasza najmiłościwsza, ja, Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, klękam przed Bogiem i Tobą, Maryjo, w obecności Aniołów i Świętych, aby oddać Twojemu Niepokalanemu Sercu władze samorządowe Gminy Opole Lubelskie, pracowników urzędu, radnych, przedstawicieli władzy bylej, obecnej i przyszłej. Oddaję Tobie wszystkich mieszkańców, ich rodziny, dzieci nienarodzone, instytucje, zakłady pracy, placówki oświatowo-wychowawcze, służbę zdrowia, parafie i duszpasterzy. Twojemu Niepokalanemu Sercu oddaję ich dusze i ciało, wolę i rozum, zmysły i pamięć oraz wszystkie ich myśli, plany, dobra duchowe i doczesne, przeszłość, teraźniejszość, przyszłość i całą wieczność. Niepokalane Serce Maryi, uwolnij i zachowaj wszystkich od zniewoleń demonicznych oraz ulecz wszelkie konsekwencje grzechów. Królowo Polski, Tobie powierzam rozwój naszego regionu, naszą miejscowość oraz świętość jej mieszkańców. Niepokalane Serce Maryi, niech za Twoim wstawiennictwem nasza społeczność lokalna rozwija się na chwałę Boga, Kościoła i Ojczyzny. Królowo Polski, rozporządzaj nią według zamiarów i planów miłości Bożej. Spraw, aby serca mieszkańców i władz otworzyły się na płomień miłości Twojego Niepokalanego Serca. Niech ono zatrumfuje w naszych sercach. Niech przez Twoje Niepokalane Serce Maryjo, na naszej ziemi wzrasta Królestwo Najświętszego Serca Jezusowego. Amen.

To ochłodzenie relacji między nimi przez wielu odbierane jest jako walka o pozycję lidera na prawicy.

Kiedyś zawierzali razem

Z inicjatywą zawierzenia wyszedł w 2019 roku Sławomir Plis. Wtedy też przyłączył się do niego Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Po akcie zawierzenia burmistrz twierdził, że nie powinno to dziwić nikogo, bo chrześcijanie stanowią zdecydowaną większość mieszkańców gminy, powiatu, a nawet kraju. Powoływał się też na

dawne przysłowie „Bez Boga ani do proga”.

I chociaż przekonywał, że z wydarzenia wielkiej tajemnicy nie robił, to informacje o nim pojawiały się (w tym roku również) wyłącznie w ogłoszeniach parafialnych. Ale, chociaż radni gminni i powiatowi poprzedniej kadencji oraz pracownicy urzędu o planach włodarza wiedzieli, to na stronie Urzędu informacji nie było. Jak mówił Sławomir Plis - ze względu na szacunek dla osób o innym wyznaniu. Jednak nie wszystkim ówczesnym radnym pomysł z zawierzeniem przypadł do gustu. Część z nich twierdziła, że powinni byli wcześniej przedyskutować to na se-

A co myślą mieszkańcy? W komentarzach pod naszym tekstem dotyczącym odnowienia Aktu Zawierzenia zawrzało...

Paweł:

Pan Burmistrz powinien berło trzymać, a nie jakiś tam mikrofon, nie sądzicie?

Monika:

Paweł, nie sądzimy.

Tomasz:

Lepiej niech się weźmie do roboty.

Marcin:

Masakra!!!! Polityczna pokazówka to jest obrażanie i wyśmiewanie prawdziwych katolików. Do czego są jeszcze w stanie wykorzystać Kościoły?

Iwona:

Kazanie, które głosił nasz proboszcz, też polityczne, aż nie chcę się chodzić na mszę. Potem dziwi się, że mało wiernych.

Wojciech:

O Mamuńciu!!!

Elżbieta:

Następny politykę w kościele urzędu.

sji. Ale byli i tacy, którzy gratulowali burmistrzowi i staroście odwagi.

Opolscy samorządowcy, chociaż swoje rządy od zawierzenia rozpoczęli, nie wpadli na taki pomysł pierwszy.

W 2014 roku podobną decyzję podjął też m.in. Jerzy Rębek, ówczesny burmistrz Radzyna Podlaskiego, ale on zawierzył Bogu tylko miasto.

Agnieszka Gołębiowska/
Agnieszka Ciekot - Hunek

Uszkodzeniu uległy budynki i mienie na prawie 20 nieruchomościach. O sprawie pisały największe krajowe media

Odkręciła gaz, by wysadzić bliskich w powietrze? Obrońca chce uniewinnienia, prokurator surowej kary za zabójstwo

Czy 43-letnia Anna T. powinna zostać ukarana za zabójstwo, jak domaga się tego prokurator? A może należy ją uniewinnić, jak przekonuje jej obrońca? Sprawę wysadzenia w powietrze domu w Puławach, w którym zginęła dwójka ludzi, rozstrzygnie sąd apelacyjny.

Rodzina nie utrzymywała żadnych relacji

Było jeszcze ciemno, kiedy przed godz. 6 rano okolicę na nogi postawił potężny wstrząs. Wkrótce okazało się, że 18 grudnia 2020 roku w piętrowym domu jednorodzinnym wybuchł gaz. Budynek został kompletnie zniszczony. Ucierpiały także sąsiednie domy, w których powylały okna, a w ściany powbiły się odłamki wyrzucanego siłą wybuchu gruzu.

Spod zgłiszczy domu przy ul. Krótkiej strażacy wyciągnęli 39-letnią wówczas Annę T. Kobieta miała rozległe poparzenia, ale była przytomna. Udało się ją uratować. Mundurowi znaleźli także ciała 75-letniego Henryka C. i 69-letniej Zofii C.



Tyle zostało z piętrowego domu przy ul. Krótkiej w Puławach. Prokurator: Anna T. odkręciła gaz i zainicjowała zapłon, by wysadzić w powietrze swoich bliskich

W domu, w którym doszło do wybuchu, mieszkały trzy osoby. Parter zajmowało starsze małżeństwo Zofii i Henryka C., a piętro Anna T. - bratanica Zofii C. Jak wynika z ustaleń śledczych, rodzina nie utrzymywała żadnych relacji.

W sierpniu 2022 roku Anna T. usłyszała zarzuty zabójstwa w zamiarze ewentualnym, sprowadzenia zagrożenia życia i zdrowia wielu osób oraz mienia wielkich rozmiarów. Trafiła do aresztu.

Prokurator dowodził, że Anna T. odkręciła kurek przewodu gazowego prowadzącego do kuchni, co spowodowało uwalnianie się gazu w znacznej ilości, a następnie zainicjowała zapłon. Doszło

do wybuchu, pożaru i zaważenia się budynku. Gruzem zostali przyśypani Zofia C. i Henryk C., co skutkowało ich zgonem. Zagrożone zostało życie i zdrowie ponad 20 osób przebywających w okolicznych budynkach. Uszkodzeniu uległy budynki i mienie na prawie 20 nieruchomościach.

Anna T. nie przyznała się - utrzymywała, że jedynie chciała zrobić sobie herbatę i niewiele więcej pamięta w związku z tym wydarzeniem.

Zagrożenie dla życia i zdrowia wielu osób

Wyrok w tej sprawie zapadł w lipcu ubr. Sąd Okręgowy



Proces ruszył w lipcu 2023 roku. Anny T. (na zdj.) nie doprowadzono wtedy do sali rozpraw, za to skontaktowano się z nią za pośrednictwem wideo łączenia z aresztem śledczym w Radomiu. Nie przyznała się do winy

w Lublinie stwierdził, że zdarzenie miało taki przebieg, jak ustalili śledczy. Anna T. została uznana za winną, lecz nie zabójstwa w zamiarze ewentualnym, jak domagał się tego prokurator, a sprowadzenia zagrożenia dla życia i zdrowia wielu osób oraz dla mienia wielkich rozmiarów. Kara dla obecnie 43-letniej Anny T. to dziesięć lat pozbawienia wolności. Na poczet kary zaliczono jej niemal dwuletni pobyt w areszcie.

Sąd stwierdził, że oskarżona w chwili czynu miała ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nakazano poddać Anny T. terapii.

Na 43-latkę nałożono też obowiązek naprawienia szkody wobec ponad 20 poszkodowanych - to osoby fizyczne, ale też towarzystwa ubezpieczeniowe. Kwota opiewa na kilkaset tysięcy złotych. Do tego Anna T. ma zapłacić nawiązki dla pokrzywdzonych - w sumie 350 tys. zł dla czterech osób.

Uniewinnienie czy zaostrezenie kary?

Apelacje od wyroku wnieśli obrońca oskarżonej oraz prokurator.

Obrońca Anny T. zarzucił sądowi błąd w ustaleniach będący skutkiem niewłaściwej oceny do-

wodów. Ponadto zarzucił rażąco niewspółmierność kary, zwracając uwagę na to, że oskarżona w czasie zdarzenia miała w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu, a do tego sama w wyniku wybuchu odniosła obrażenia.

- Obrońca wniósł w apelacji o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od popełnienia zarzucanego jej czynu - wyjaśnia sędzia Magdalena Kuczyńska z Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Z kolei prokurator zarzucił sądowi błędy w ustaleniach i niewłaściwą kwalifikację prawną przypisanego oskarżonej przestępstwa - jego zdaniem Anna T. dopuściła się zabójstwa z zamiarem ewentualnym.

- Domaga się wymierzenia jej kary 25 lat pozbawienia wolności oraz dodatkowo orzeczenia wobec oskarżonej środka zabezpieczającego w postaci terapii, a także orzeczenia wobec niej obowiązku naprawienia szkody w stosunku do osób poszkodowanych - informuje sędzia Magdalena Kuczyńska.

Sprawę będzie rozstrzygał Sąd Apelacyjny w Lublinie. Początek procesu jeszcze w styczniu.

Dominik Smagała

Do wypadku doszło w terenie zabudowanym, na łuku drogi

Tragedia na drodze, nie żyje nastoletni pasażer auta. Kierowca był pijany, nie miał prawa jazdy

POWIAT RYCKI: Kierujący osobową kł zjechał na pobocze, a następnie uderzył w znak drogowy, przydrożne drzewo i ogrodzenie posesji. W wyniku zdarzenia śmierć na miejscu poniósł 19-letni pasażer. 27-letni kierujący, który trafił do szpitala, miał prawie promil alkoholu w organizmie i nie miał prawa jazdy.

Do tragedii doszło po godz. 15 w minioną środę, 15 stycznia, na drodze powiatowej w Rososzy (gmina Ryki). Kierowana przez 27-letniego mieszkańca powiatu ryckiego kł jechała w kierunku Leopoldowa. W pewnym momen-



Samochód zjechał na prawe pobocze drogi, po czym uderzył w znak drogowy, przydrożne drzewo i ogrodzenie posesji

cie, w terenie zabudowanym i na łuku drogi, kierowca stracił panowanie nad pojazdem. Policjanci wskazują, że kierowca najprawdopodobniej nie dostosował prędkości do warunków drogowych.

Efekt był taki, że samochód zjechał na prawe pobocze drogi, po czym uderzył w znak drogowy, przydrożne drzewo i ogrodzenie

posesji. - Niestety, w wyniku zdarzenia śmierć poniósł 19-letni pasażer pojazdu, natomiast 27-letni kierujący został przewieziony do szpitala z obrażeniami ciała - podał asp. Łukasz Filipek z Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

Wpływ na to, że kł wypadła z drogi i doszło do tragedii z pewnością miały jeszcze inne

Świadek z samochodu unosiły się opary. Jeden z mężczyzn o własnych siłach wydostał się z auta

czynniki poza nadmierną prędkością pojazdu. Przede wszystkim to, że 27-letni kierowca był pijany - miał w organizmie prawie promil alkoholu. Na dodatek nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania.

Tuż po zdarzeniu funkcjonariusze zabezpieczyli miejsce wypadku. Droga została zablokowana i zorganizowano objazdy drogami lokalnymi. Czynności na miejscu były wykonywane pod nadzorem prokuratora.

- Na ten moment postępowanie jest prowadzone w sprawie, nikomu nie zostały postawione zarzuty. Badamy okoliczności zdarzenia - mówił w miniony piątek, 17 stycznia, prokurator Ziemowit Sułek, p.o. prokuratora rejonowego w Rykach. Zgodnie z tą informacją, postępowanie jest prowadzone w kierunku spowodowania wypadku komunikacyjnego, którego następstwem jest śmierć innej osoby. „Wspólnota” dotarła do jednego ze świadków, który jako jeden z pierwszych dotarł na miejsce zdarzenia.

- Wracałem z pracy. Przede mną zatrzymał się samochód. Zrobiłem to samo. Gdy wyszedłem, zobaczyłem uszkodzone auto, które według mnie uderzyło w drzewo, a następnie w płot. Podbiegłem na miejsce. Dowiedziałem się, że odpowiednie służby zostały

już powiadomione - mówi jeden ze świadków. Jak przyznaje, zauważył dwóch poszkodowanych. - Wszystko działo się chwilę wcześniej. Z samochodu unosiły się opary. Jeden z mężczyzn o własnych siłach wydostał się z auta. Pytał się, co się stało z jego kolegą. Młodszy z nich chyba jeszcze żył, ale widok nie był miły. Po jakimś czasie dotarła do mnie wiadomość, że nie przeżył - dodaje.

Świadek wypadku zaznacza, że w tym czasie warunki do poruszania się po drodze były w miarę dobre. - Droga była mokra, ale nie śliska. Moment takiego wypadku uświadamia każdemu, jak nasze życie jest kruche. Wydaje mi się, że to auto niedługo wcześniej jechało z naprzeciwka. Po chwili doszło do tragedii - kończy.

Dominik Smagała

Prokuratorskie zarzuty dla byłego dyrektora szpitala. Mirosław Makarewicz stanowczo się nie przyznaje

Prokuratura Okręgowa w Lublinie postawiła Mirosławowi Makarewiczowi, byłemu dyrektorowi szpitala w Lubartowie, dwa zarzuty. Za popełnienie zarzucanych czynów grozi kara do dziesięciu lat pozbawienia wolności. Podejrzany w rozmowie ze „Współnotą” odpowiada: Jestem niewinny!

Korespondencje trafiły do organów ścigania

Stery w szpitalu w Lubartowie Mirosław Makarewicz przejął w sierpniu 2021 roku, gdy ze stanowiska dyrektora zrezygnowała Sylwia Domagała. Początkowo Zarząd Powiatu Lubartowskiego (powiat jest organem tworzącym szpital i sprawuje nad nim kontrolę zarządczą) powołał go na p.o. dyrektora. Na początku 2022 roku Mirosław Makarewicz wygrał konkurs na stanowisko dyrektora szpitala. Zarząd Powiatu odwołał go natomiast w czerwcu 2023 roku. W ostatnich miesiącach urzędowania Mirosława Makarewicza na stanowisku dyrektora, w przestrzeni publicznej pojawiały się zarzuty o rzekome nieprawidłowości w funkcjonowaniu szpitala. Korespondencje m.in. od pracowników SPZOZ-u docierały zarówno do redakcji „Wspólnoty Lubartowskiej”, jak i różnych instytucji. W tym też do radnych Rady Powiatu Lubartowskiego, którzy pisma przekazali do prokuratury. W czerwcu 2023 roku pisaliśmy na łamach „Wspólnoty” o wszczęciu śledztwa w sprawie związanej z lubartowskim szpitalem przez miejscową prokuraturę. Chodziło wówczas m.in. o podejrzenie o niegospodarność, a konkretnie nadużywanie uprawnień oraz niedopełnianie obowiązków przez osoby związane ze sprawami mają-



Mirosław Makarewicz w rozmowie ze „Współnotą” stanowczo nie zgadza się z ustaleniami prokuratury. Zastrzega, że nie wywierał wpływu na wynik konkursu na udzielanie lekarskich świadczeń oraz nie wywierał presji na lekarzu



Agnieszka Kępka,
rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie
Zarzut: działał na szkodę SPZOZ w Lubartowie. To tak zwana zmowa przetargowa

kowymi SPZOZ-u w Lubartowie. W późniejszym czasie śledztwo przejęła Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Z kolei w ub.r. dwa zawiadomienia do prokuratury po czynnościach w szpitalu w Lubartowie złożyła Najwyższa Izba Kontroli. Chodzi o nieprawidłowości w zakresie postępowań przetargowych oraz nierzetelności danych w księgach rachunkowych.

Prokuratura postawiła zarzuty

„Wspólnota” jako pierwsze medium ujawnia, że w związku z jednym z prowadzonych śledztw, Prokuratura Okręgowa w Lublinie postawiła Mirosławowi Makarewiczowi dwa zarzuty.

- Pierwszy dotyczy tego, że od grudnia 2022 roku do marca 2023 roku, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w celu wywarzenia bezprawnego wpływu na wynik przygotowywanego przetargu, wszedł w porozumienie z innymi osobami, co do warunków, na jakie miało być udzielone wskazane wyżej zamówienie, przez co działał na szkodę SPZOZ w Lubartowie. To tak zwana zmowa przetargowa - mówi prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Za taki czyn grozi kara do ośmiu lat pozbawienia wolności.

- Drugi zarzut dotyczy tego, że od grudnia 2022 roku do maja 2023 roku, będąc dy-

rektorem, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działał na szkodę interesu prywatnego i publicznego w ten sposób, że wymuszał na lekarzu zorganizowanie przeprowadzenia zabiegów operacyjnych przez innych lekarzy, przez co przekroczył swoje uprawnienia - wskazuje Agnieszka Kępka. Taki czyn jest zagrożony karą do dziesięciu lat pozbawienia wolności. Jak przyznaje przedstawicielka prokuratury, postępowanie jest w toku i z pewnością jeszcze trochę potrwa.

Stanowisko Mirosława Makarewicza

Mirosław Makarewicz odniósł się do zarzutów w rozmowie ze „Współnotą”. Zgodził się, by pisać o nim z imienia i nazwiska oraz publikować jego wizerunek. - Odnosząc się do pierwszego zarzutu, chcę stanowczo podkreślić, że zapraszając wybitnej klasy specjalistę w dziedzinie urologii robotycznej z Lublina do współpracy z lekarzami oddziału urologii SPZOZ w Lubartowie, nie działałem w celu odniesienia jakiegokolwiek korzyści majątkowej i nie wywierałem wpływu na wynik przygotowywanego i przeprowadzanego konkursu na udzielanie lekarskich świadczeń zdrowotnych w zakresie zabiegów operacyjnych w oddziale urologicznym w Lubartowie. Chcę podkreślić stanowczo, że konkurs przeprowadzała powołana przeze mnie komisja, która w protokole przeprowadzonego konkursu wskazała zwycięzcę konkursu. Dodam, że dla szpitala byłoby 55 proc. przychodu z wyceny każdej procedury, wykonywanej metodą laparoskopową. Zabiegi prostatektomii radykalnej wykonywane metodą laparoskopową skróciłyby pobyt pacjenta na oddziale, tym samym zmniejszając koszty dla szpitala, a wysoko płatne z NFZ procedury przyczyniłyby się do zwiększenia przychodów szpitala. Żaden

z lekarzy oddziału urologii nie posiadał kwalifikacji w zakresie operowania metodą laparoskopową prostatektomii radykalnej, stąd też inicjatywa, by specjalista przeprowadzający takie zabiegi tą metodą uczył tego dwóch lekarzy oddziału urologii. Następnie lekarze ci mogliby wykonywać te zabiegi samodzielnie - deklaruje Mirosław Makarewicz.

Były dyrektor stanowczo nie przyznaje się do popełnienia obu zarzucanych mu czynów.

- Odnosząc się do drugiego zarzutu, chciałbym w sposób stanowczy zaprzeczyć, bym wywierał presję na lekarzu z oddziału urologii, a tym bardziej nieprzede wszystkim pod groźbą nieprzedłużenia z nim kontraktu w SPZOZ w Lubartowie, przeprowadzania w szpitalu zabiegów operacyjnych prostaty, głównie metodą laparoskopową. Wręcz przeciwnie, zachęcałem lekarza do współpracy z wysokiej klasy specjalistą w zakresie urologii, w tym urologii robotycznej, ponieważ wykonywał on najwięcej zabiegów operacyjnych na oddziale w ciągu roku, będąc lekarzem kontraktowym. Uważałem, że ma potencjał i byłby najbardziej odpowiednim lekarzem do wykonywania takich zabiegów. Byłbym nieodpowiedzialnym menedżerem, gdybym chciał pozbyc się takiego lekarza z oddziału. Chciałem dodać, że lekarze oddziału urologii zatrudnieni na umowy o pracę wykonywali jak najmniej zabiegów, w przeciwieństwie do lekarzy zatrudnionych na kontraktach. Praca lekarzy zatrudnionych na kontraktach generowała dla szpitala większe koszty, niż lekarzy zatrudnionych na umowach o pracę. Zachęcałem więc lekarzy na umowach o pracę, by wykonywali więcej zabiegów, dzięki czemu szpital miałby większe przychody z tego tytułu. W mojej ocenie przyzwalanie na osiąganie korzyści przez lekarzy na kontraktach, którzy wykonywali więcej zabiegów od lekarzy

etatowych, było niedopuszczalne, poza wyjątkowymi sytuacjami. Tym bardziej że szukałem możliwości udzielania nowych świadczeń, które miały przynosić korzyści dla szpitala, a przede wszystkim dla pacjentów - wyjaśnia Mirosław Makarewicz w rozmowie ze „Współnotą”.

Inwestycje i długi

Za rządów Mirosława Makarewicza w szpitalu w Lubartowie przeprowadzono kilka istotnych inwestycji, m.in. zbudowano warty kilka milionów złotych zakład diagnostyki obrazowej z tomografem, aparatem RTG i rezonansem magnetycznym czy wyremontowano tlenownię i zakupiono nowy agregat prądowłoczy. Odtworzył też zawieszony na wiele miesięcy oddział pediatryczny, a coraz większą popularnością wśród pacjentek w regionie cieszyła się lubartowska porodówka.

Z drugiej strony SPZOZ notował coraz większe straty finansowe, a co za tym idzie, szybko rosło zadłużenie jednostki. Taka sytuacja nie podobała się Zarządowi Powiatu, który w czerwcu 2023 roku odwołał Mirosława Makarewicza ze stanowiska. To spotkało się z oporem części załogi szpitala i niektórych mieszkańców powiatu. Urządziłi oni nawet protesty pod siedzibą Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

Z tą decyzją nie mógł pogodzić się sam Mirosław Makarewicz. Zgłosił się on do zorganizowanego jesienią 2023 roku konkursu na stanowisko dyrektora szpitala w Lubartowie, ale komisja postawiła na innego kandydata - Artura Szczupakowskiego.

W ubiegłorocznych wyborach samorządowych Mirosław Makarewicz bezskutecznie ubiegał się o mandat radnego Sejmiku Województwa Lubelskiego z listy Lewicy.

Dominik Smagała

WSP

Witamy na świecie!



Antonina Litwinek
z tatą, Brzeziny,
gm. Lubartów
ur. 15 stycznia, g. 11:14,
2940 g, 55 cm
Rodzice: Patrycja i Cezary



Filip Dobrzyński,
Trzciniec,
gm. Lubartów,
ur. 17 stycznia, g. 10:57,
3,30 kg, 54 cm,
Rodzice: Emilia i Łukasz
Siostra: Kinga (6 lat)



Aleksander Dejko,
Skrobow, gm. Lubartów
ur. 15 stycznia, g. 18:49,
3230 g, 55 cm
Rodzice: Samanta i Damian
Rodzeństwo: Mikołaj (8 lat),
Filip (7 lat)



Nikoś Nowaczek z tatą,
Lubartów,
ur. 17 stycznia,
g. 22:32, 3350 g, 56 cm
Rodzice: Martyna
i Patryk (na zdjęciu)



Dominik Śmiech
z Parczewa,
ur. 16 stycznia, g. 17:14,
3980 g, 58 cm
Rodzice: Ania i Andrzej



Marianna Stępień,
Kulczyn - Kolonia,
pow. włodawski,
ur. 14 stycznia, g. 19:10,
3090 g, 53 cm
Rodzice: Ewa i Maciej



Małgorzata Borowiec,
Oszczepalin I,
pow. łukowski,
ur. 16 stycznia, 3,60 kg, 54 cm
Rodzice: Karolina i Tomasz

Życzenia Dzień Babci i Dziadka

Kochana Babciu, Kochany Dziadku!
Z okazji Waszego święta chcemy Wam podziękować za całe ciepło, troskę i miłość, które nam dajecie każdego dnia.
Babciu, Twoje obiady są zawsze wyjątkowe i pełne serca, a Twój śpiew sprawia, że w domu panuje radość i spokojny sen.
Dziękujemy też za wszystkie cukierki i prezenty, którymi nas rozpieszczasz.
Dziadku, dzięki Tobie w domu zawsze jest przytulnie i ciepło.
Podziwiamy, jak z sercem gotujesz rosółek, smażysz jajka i z jaką troską kołyszysz wózek, dbając o nas i o całą rodzinę.
Życzymy Wam dużo zdrowia, radości i wielu chwil pełnych uśmiechu.
Niech każdy dzień przynosi Wam same dobre chwile!
Z miłością – Wasze wnuki Laura i Nikoś
Kobiątka z Wąwolnicy



Wszystkiego najlepszego Dziadku Władku! Życzą wnuczki Agnieszka, Marta i Monika Gajda
Dziadek: Władysław Gajda, Tuchowicz

Droga Babciu, drogi Dziadku, chciałabym Wam wręczyć bukiet kwiatków. Lecz jest styczeń, kwiatków nie ma, więc Wam składam te życzenia: zdrowia, szczęścia, pomyślności, grzecznych wnuków i radości.
Życzy Marcelina Chojeka
Dziadkowie: Janina Chojeka, Nietrzeba. Andrzej i Krystyna Bełzek, Wrzółów

Kochana Babciu Agnieszko i Dziadku Tomku, wszystkiego najlepszego, dużo zdrowia i uśmiechu na twarzy.
Kochamy was!
Wnuczki: Iga i Pola Gawłowiec.
Babcia Agnieszka Maruszezowska i Dziadek Tomek Maruszezowski, Łuków

Droga Babciu Marysiu, życzymy Ci dużo uśmiechu na twarzy, samych szczęśliwych chwil w Twoim życiu i wszystkiego Najlepszego. Kochamy Cię!
Wnuczki Iga i Pola Gawłowiec.
Babcia: Marysia Gawłowiec

Babciu moja kochana, życzę ci, byś była uśmiechnięta od samego rana. Szczęścia, zdrowia i słodczy, by twe życie pozabawione było jakiegokolwiek goryczy.
Życzy: Izabella Śledź
Babcia: Kazimiera Fijołek, mieszka w Strzyżewie

Dziękuję za troskę i miłość. Bądźcie szczęśliwi i zdrowi.
Życzy: Alicja Domysławska
Dziadkowie: Jagoda i Henryk Domysławscy i Teresa Żięba, Dęblin

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji



Kora i Abi, Anna Furtak, Cegielnia



Sierściuch, Puszek, Judytka, Bogdan K., Bobrowniki



Lea, Wiktoria Kocyła, Majdan Krasieniński



Ewa Jaszczak



Karolina Jakubowska, Nana



Nela, Bambi, Weronika Jaroniec, Radzyń Podlaski

Udało się tylko w Kodniu i Łomazach. Kazimierz przez tydzień był wolny. Brakowało broni, planu

Noc styczniowa na Lubelszczyźnie i Po

Rozkaz rozpoczęcia walki zbrojnej zastał organizację konspiracyjną na Lubelszczyźnie i Południowym Podlasiu zupełnie nieprzygotowaną. Zdarzało się, że realizować go musieli ludzie, którzy nie mieli żadnych talentów i kompetencji wojskowych. Wśród pierwszych przywódców spisku i walki zbrojnej spotykamy w tym czasie głównie przedstawicieli inteligencji, drobnej szlachty, wolnych zawodów, duchowieństwa, a nawet uczniów. W niektórych miejscowościach wobec braku szans odstąpiono od planów, w kilku miejscach odniesione sukcesy nie dotrwały do świtu, w innych krew przelano zupełnie bez efektu. Kilka dni utrzymały się powstańcze rządy w części Nadbuża i na Powiślu.

Decyzję Komitetu Centralnego o rozpoczęciu powstania 23 stycznia do Lublina przywiózł komisarz województwa lubelskiego Leon Frankowski dopiero 18 stycznia. Zorganizowano wtedy w Lublinie w Hotelu Angielskim na Krakowskim Przedmieściu spotkanie liderów z całego regionu: m.in. Jana Bogdanowicza oraz księży Karola Mikoszewskiego, A. Słotwińskiego i S. Brzózki z powiatu łukowskiego. Następnego dnia ksiądz Baltazar Paśnikowski, dotychczasowy przywódca spisku, został aresztowany, podobnie jak jego najbliższy współpracownik, aptekarz Kazimierz Walentynowicz i kilka innych osób. Mimo że organizacja została niemal zdekapitowana, rozkaz Komitetu Centralnego zaczęto przekazywać do placówek terenowych. Kurierzy na miejscu spotykali się w najlepszym wypadku ze zdziwieniem adresatów, a częściej z przerażeniem. Dowództwo po Paśnikowskim objął zdolny i odważny adwokat Kazimierz Gregorowicz. Jego zastępcą został emerytowany urzędnik Apolinary Pluciński. Przynajmniej: militarnym sukcesem to nie pachniało.

Zaczęto się szykować, mimo że sami dowódcy w powiatach pisali do Gregorowicza, że „krok podobny uważają za najgubniejszy dla narodowej sprawy, że w obecnych okolicznościach nakaz do powstania jest zdradą, celem zniszczenia organizacji i narażenia



Kodeń był jednym z nielicznych ośrodków, gdzie plan ataku w Noc Styczniową został zrealizowany. Grób poległych znajduje się na cmentarzu katolickim

kraju na klęskę”. Podobnie sądził sam adresat.

Nieudany szturm w Lublinie

Najtrudniejsze zadanie stanęło przed powstańcami w stolicy województwa. Tutaj stacjonował najsilniejszy garnizon rosyjski. Żeby myśleć o sukcesie, trzeba było wspiąć się na najwyższy poziom i konspiracji i taktyki wojskowej. Nic takiego nie miało miejsca. Słabo uzbrojeni konspiratorzy ocenili, że realnym celem jest uderzenie na odwach mieszczący się w budynku dzisiejszego ratusza, aby zdobyć broń. Akcja ta jednak nie doszła do skutku. Aresztowanie dowódcy sprawiło, że powstańcy rozeszli się nad ranem do domów. Druga grupa spiskowców wyruszyła z klasztoru bonifratrów na załogę rosyjską w Lubartowie. Celem było zdobycie armat.

Dowódcą idącego z Lublina oddziału był mający staż w armii carskiej Michał Malukiewicz, późniejszy emigrant i żołnierz Komuny Paryskiej, pochowany w Iwry. Do starcia doszło w okolicach dzisiejszego rynku. Początkowo za powstańcami przemawiał atut zaskoczenia. Poszło na ostro, rozgorzał bój ręczny i na bagnety. Z każdą chwilą wojskowa dyscyplina, odruchy i lepsze uzbrojenie zaczęły przechylać szalę na korzyść rot w łomżyńskiego pułku piechoty. Oddział wycofał się w kierunku na Kurów, o zabranie żadnych armat oczywiście mowy nie było. Porażka była ewidentna. Miejscowi przywódcy zwątpili w możliwość dalszej walki, dotarło do nich, co znaczy starcie nawet najgorliwszych cywilów z regularnym wojskiem i zabrali się za granicę.

Dzielni księża z Łukowa - nie tylko Brzóska!

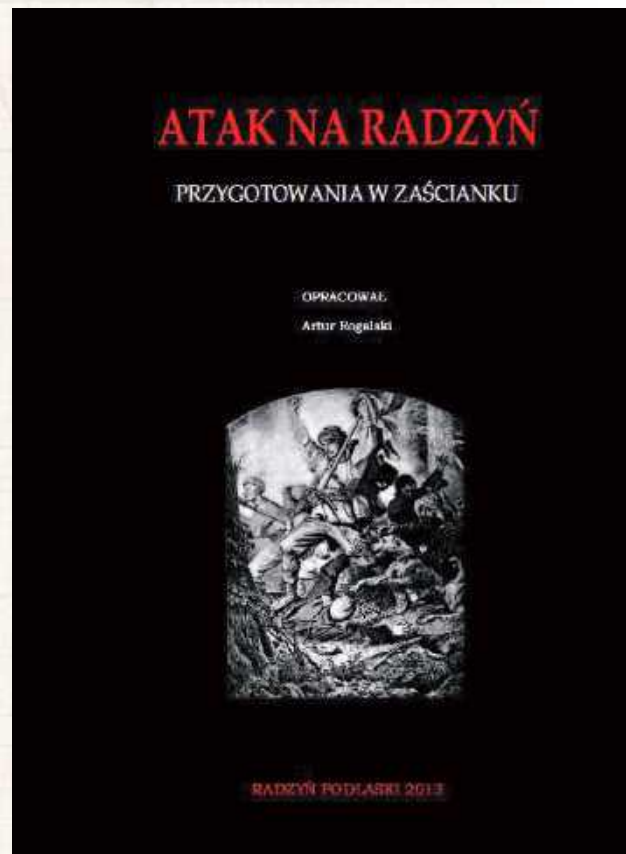
W Łukowie na czele konspiracji przedpowstaniowej stanęli dwaj księża. Pierwszym z nich był słynny Stanisław Brzóska, późniejszy kapelan wojsk powstańczych i generał. Drugim - należącego do zakonu pijarów Adam Słotwiński. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że to on wykazywał się większym zmysłem organizacyjnym i talentami przywódczymi. Weszli oni nawet w porozumienie z kilkoma oficerami rosyjskimi (część z nich to byli naturalnie Polacy!), które miało zagwarantować, że w kluczowych momentach będą maksymalnie nieudolnymi, a nawet po prostu zostaną w łóżkach. Operacja w Noc Styczniową nie była jednak dobrze skoordynowana. Atak prowadzony przez Gustawa Zakrzewskiego szybko się załamał. Moskale skoordynowali obronę wokół klasztoru bernardynów, który dla powstańców uzbrojonych w broń myśliwską i kosy okazał się twierdzą nie do zdobycia. Miasto pozostało w rękach Rosjan. O ile wojenne losy Brzóska i Zakrzewskiego są dość dobrze znane, o tyle warto poświęcić nieco uwagi księdzu Słotwińskiemu. Opatrzność obdarzyła go temperamentem zaskakującym u zakonnika. Przed wybuchem powstania styczniowego był sercem miejscowej konspiracji. Aresztowany i skazany na wywózkę do Rosji szybko wraca, rzucił się w wir przygotowań, więc za chwilę, zagrożony kolejnym aresztowaniem, musi uciekać. Przez Kraków i Wiedeń jedzie do Rzymu, tam od papieża dowiaduje się o wybuchu powstania, a od niektórych konfratrów o nieistotności występowania przeciw legalnie wybranej

władzy. Wraca do Krakowa, gdzie tamtejsze kolegium pijarskie zamienia w ośrodek wsparcia dla rebelii. Kiedy Austriacy stracili cierpliwość, stamtąd też musi wiać. Po przegranej przez Francję wojnie z Prusami wraca do Krakowa, gdzie odbudowuje prowincję pijarską i znajduje nową pasję: angażuje się we wsparcie prześladowanych w Kongresówce unitów.

Nocny szturm na Radzyń

Na Podlasiu strategicznym celem zajęcia Radzyna, Międzyrzecza, Kodnia, Kocka, Parczewa i Włodawy było odcięcie komunikacji i zaplanowanie nad szlakami przemieszczania wojska między Kongresówką a Rosją.

Operacją w Radzynie dowodził rezydujący na co dzień w Horostycie (dziś powiat włodawski) Bronisław Deskur. Zaczęło się od nocnego pobłogosławienia powstańców w unickiej wtedy cerkwi i ruszono na miejsce zbiórki na szosie między Wohyniem a Radzynie. Na początku część powstańców się spóźniła, kilku innych stawiało się w stanie wskazującym, że animuszu dodawali sobie gorzałką. Potem sama realizacja też roiła się od błędów: dowodzący mieszczanami Pyrkosz wdał się w długie dyskusje z rosyjskim dowództwem, co pozwoliło nie tylko na zorganizowanie obrony, ale i skutecznego kontrataku. Wprawdzie sam Deskur zdobył park artyleryjski, jednak okazało się, że nie ma koni, żeby zdobyć go odciągnąć. Po całonocnej strzelaninie powstańcy musieli się wycofać w nieładzie. Bój ten obrósł legendą, po latach opisywał go nawet obszernie sam Józef Piłsudski, trudno jednak zakwalifikować go jak sukces.



Opowieść Piłsudskiego o ataku na Radzyń niegdyś znana była w całej Polsce, bo czytały ją dzieci w szkole



Aleksander Szaniawski poprowadził udany atak na Łomazy. Poległ kilka tygodni później pod Sycyną, pochowany jest w podziemiach kościoła św. Anny w Białej Podlaskiej

Atak na Łomazy - sukces Tatarów!

Uderzeniem z zaskoczenia miał dowodzić Gustaw Nowakowski, ale ostatecznie atak poprowadził Aleksander Szaniawski. Stanął on na czele oddziału złożonego z miejscowych mieszczan, włościan z jego wsi Krasówki oraz części szlachty z pobliskich Huszczy i Wiek, które - w dużej części

dzięki zaangażowaniu miejscowego proboszcza - stały się poważnym ośrodkiem rekrutacji. Na miejscu zbiórki stawili się też wiedzeni przez Macieja Tupalskiego i imama Macieja Okmińskiego Tatarzy ze Studzianki. Atak powiódł się znakomicie - zdeorientowani Moskale wycofali się praktycznie bez jednego wystrzału, odchodząc na Białą i Międzyrzec. Trzy dni później, 26 stycznia,

WSP

i kompetentnych dowódców

Podlasiu – bohaterowie drugiego planu

Rosjanie próbowali odzyskać miejscowość, w której utracili jeńców i dużo sprzętu, ale zostali odparci.

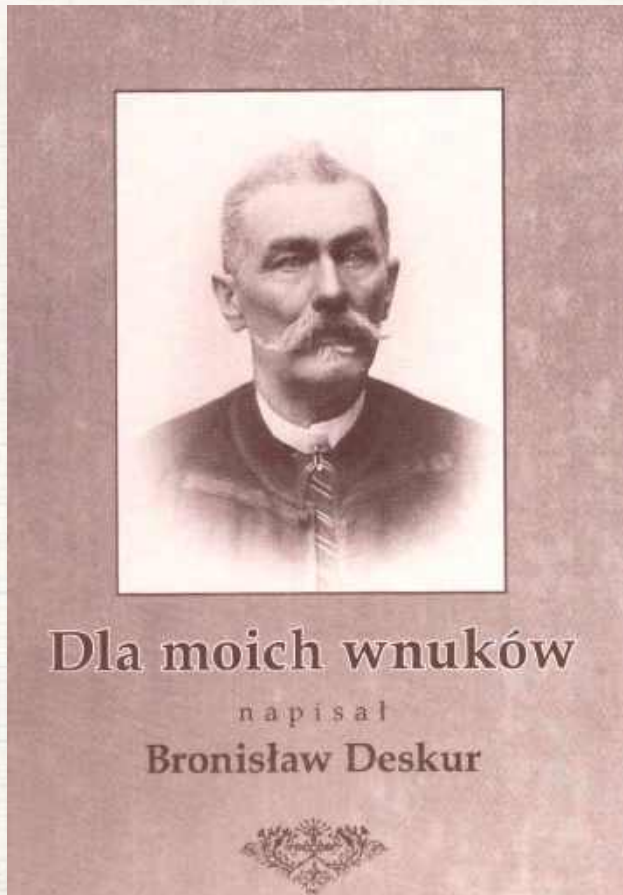
Część Tatarów na dłuższy czas zakotwiczyła w powstańczych oddziałach, z jednej strony zarabiając na szacunek wśród potomnych, z drugiej strony na wysokie wyroki zsyłki. Wymienić tu należy m.in. **Stefana Tupalskiego**, który uciekł z Sybiru, ale do Studzianki nie wrócił i skrył się w Paryżu. Podobny los, wedle niektórych, nie do końca pewny spotkał Tupalskiego i Okmińskiego: po powstaniu skonfiskowano ich majątki i zesłano na Sybir, skąd zbiegli i po kilkunastu tygodniach dotarli do Studzianki. Ponoć niedługo cieszyli się wolnością, gdyż krótko potem obaj zmarli. Dopiero w 1878 r. pieszo z Syberii wrócił inny zesłaniec, **Amurat Azulewicz**, którego jedynym marzeniem było umrzeć na pozostawionych w Studziance trzech arszynach ojczystej ziemi.

W Kodniu Rosjan zaskoczono

Równie dobrze poszło innemu oddziałowi w Kodniu. Wprawdzie **Roman Rogiński** na dowódcę w tym rejonie mianował **Bolesława Grubeckiego**, ale faktycznie jednak liderem partii był dawny oficer carski **Paweł Necki**. W lesie „Borek” koło Kodnia zgromadziło się ok. 250 powstańców, głównie mieszczan z samego Kodnia i drobnej szlachty z Tucznej. O sukcesie zadecydowało zaskoczenie: ani w centrum, gdzie stała artyleria, ani w rejonie zamku, gdzie były koszary, ani w rejonie mostu Rosjanie nie postawili zorganizowanego oporu. Brawurą wykazał się sam dowódca: na początku ataku sam zastrzelił wartownika, po czym na pułkowym bębnie sam zaczął wybijać sygnał do odwrotu, co zdezorientowało żołdatów. Wycofali się, pozostawiając powstańcom pułkową kasę, 300 karabinów oraz tracąc kilkunastu zabitych i rannych oraz ponad 50 jeńców.

Nieudany atak na Końskowolę

Dzielni studenci z Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego z Puław planowali zaatakować Końskowolę. Złożyli przysięgę w Świątyni Sybilli. Na miejscu było nawet paru chłopów, ale ci zobaczywszy stan uzbrojenia młodzieży, wykazali się zdrowym rozsą-



Szczegółowy opis bitwy i całej kampanii zostawił **Bronisław Deskur**, pierwszy dowódca powstania w powiecie radzyńskim

kiem i cichcem się rozeszli. Wskutek zdrady na „Puławiaków” wróg czekał gotowy do obrony. Na drogach dojazdowych rozstawili posterunki, nawet działa, w teren poszły patrole. Gdyby nie przytomna reakcja 18-letniej **Elżbiety Mullerówny**, która przez noc pognęła w kierunku na Puławę i w ostatniej chwili ostrzegła oddział o zasadzce, skończyłoby się znacznie gorzej niż nerwowym odwrotem. Najpewniej w tym właśnie momencie, po kilku godzinach na styczniowym, nocnym mrozie, części ze studentów entuzjazm przeszedł i pod namowami co bardziej lojalistycznie nastawionych profesorów wrócili do akademii. Reszta w okolicach Kurowa razem z oddziałem spod Lubartowa złożyła nową formację, która utrzymała się dość długo.

Kazimierska Republika Powstańcza

W Kazimierzu zebrali się idące z różnych stron grupy, które w zasadzie powstawały dopiero w Noc Styczniową. Co najgorsze stało się jednak na początku. Komendę nad nimi objął były porucznik armii carskiej, **Antoni Zdanowicz**, burmistrz Markuszowa. Problemem był zupełny brak kompetencji. Nie miał on pojęcia o organizacji, walkach partyzanckich. Nie radził też sobie z karnością w obozie ka-

zimierskim. Najwięcej kłopotu sprawiali mu zawsze studenci z Instytutu Puławskiego. Prawdopodobnie młodzież nie darzyła zaufaniem nałogowego pijanicy.

Przez ponad tydzień istniała „Kazimierska Republika Powstańcza”. Powstańcy byli skromnie uzbrojeni w broń myśliwską, strzelby, stare pistolety, kosy. Dowódca zdecydował się 1 lutego 1963 roku na przejście na drugą stronę Wisły, aby uniknąć podjęcia otwartej walki z nadchodzącym silnym oddziałem podpułkownika Miednikowa. Ten sprawny dowódca poszedł za nimi krok w krok i upewniał się, że nie ma przed sobą znaczącej siły. Następuje pościg. Pod Słupczą, niedaleko Sandomierza, dochodzi do poważnej klęski powstańców. Ciężko ranny naczelnik **Frankowski** dostaje się do niewoli. Zdanowicz wraz z pozostałymi powstańcami kapituluje. Ostatecznie uniknął kary śmierci, ułaskawiony został zdegradowany i skazany na dwadzieścia lat ciężkich robót. W

Nie udało się zaatakować Chełma

Konspiratorzy z okolic Łęcznej zamierzali zaatakować Chełm. Na czele organizacji stali bracia **Kazimierz** i **Jan Bogdanowiczowie** z Nadrybia. Pierwszy z nich akurat siedział w carskim więzieniu, co



Kazimierz Bogdanowicz (na zdjęciu w czasie zsyłki do Rosji, siedzi z piórem w ręku) jeszcze tygodnie przed Nocą Styczniową zaczął formować własny oddział, nie szczędząc własnych nakładów. Umundurował i - niestety tylko częściowo... - uzbroił 400 pieszych i około 50 kawalerzystów. Nie udało się zaatakować Chełma i partia została dość szybko rozbita, jednak legenda o dzielnym dowódcy przetrwała długo po jego śmierci



Dowódcą i siłą napędową konspiracji na Lubelszczyźnie był 21-letni **Leon Frankowski**. Mimo młodego wieku wykazywał się wielką charyzmą i talentem organizacyjnym. Pojmany przez Moskali został powieszony w Lublinie. Mógł uniknąć tego losu, bardzo zabiegała o to rodzina, ale kategorycznie odmówił jakiegokolwiek współpracy z Rosjanami

przypuszczalnie uratowało mu życie. Drugi zebrał oddział i w nocy poprowadził go na obronę pozycję, jednak już kilka kilometrów od miasta, przypuszczalnie na skutek donosu, wpadli w zasadzkę i trzeba było ratować życie. **Bogdanowiczowi** udało się cudem uciec, szybko sformował kolejny oddział, z którym przez kilka tygodni manewrował na wschód od Lublina, jednak po miesiącu został pojmany i rozstrzelany.

Miał być szturm, nie było...

W planach było zaatakowanie również garnizonów w Parczewie, Białej i Międzyrzeczu. W pierwszej z tych miejscowości dowodzić miał **Roman Rogiński**, ale wobec faktu,



Adam Chmielowski studiował w Puławach i poszedł do powstania. W walkach stracił nogę. Potem był wybitnym malarzem, a po przejściu duchowej przemiany został zakonnikiem, który jako **Brat Albert** został opiekunem biedaków i katolickim świętym

że Rosjanie zostali ostrzeżeni i przygotowali obronę, odstąpił od ataku. Pod Międzyrzeczem z kolei **Karol Krysiński** ostatecznie nie zebrał partii powstańczej. Mający dowodzić w Parczewie **Rajmund Krasowski** i **Stefan Drewnowski** stwierdzili, że Rosjanie są przygotowani do obrony i rozpuścili oddział, sami zaś ostatecznie udali się w kierunku Radzyna. Tam wpadli w ręce wroga i po trzech tygodniach zostali straceni. Nie było oczywiście mowy o szturmie Ryk czy Dębina: bliskość potężnej twierdzy i garnizonu sprawiała, że jakiegokolwiek działania miałyby cechy szaleństwa.

Zbigniew Smółko

Z artykułu Józefa Sobczyka w Roczniku Lubelskim:

Przeglądając wykazy aresztowanych za udział w powstaniu oraz wziętych do niewoli w Lubartowie, pod Słupczą i Fajslawicami, widzimy w nich wielu robotników i rzemieślników z Lublina. Są tam nazwiska: stolarzy, rzeźników, szewców, krawców, kowali, subiektów sklepowych, drukarzy oraz służby domowej. Z tej ostatniej grupy społecznej nawet kobiety brały udział w powstaniu. Do walczących z bronią w ręku należy zaliczyć przede wszystkim służącą **Barbarę Sobczakównę**. Gdy wybuchło powstanie, miała zaledwie 17 lat i na utrzymaniu matkę. Mimo to włożyła mundur i walczyła kolejno w trzech oddziałach partyzanckich. W jednej z bitew pchnięta kilkakrotnie bagnetem dostała się do niewoli, a potem poszła na Sybir.

Z pamiętnika Deskura o ataku na Radzyń:

Pyrkosz obsadził dom kwatery oficerskiej tylko od ulicy, wszedł z kilkoma powstańcami do środka i miał dłuższą przemowę do zebranych tam oficerów. **Borozdyn**, naczelnik batalionu znał się dobrze z **Pyrkoszem**, zaproponował mu, aby się z nim napił, a później wszyscy połączyli się z powstańcami. W trakcie tego szepnęł służącemu, aby ten wyskoczył oknem na nieobsadzone podwórze i przyprowadził najbliższą stojącą kompanię wojska. Za chwilę też Moskale rozbili garstkę ludzi **Pyrkosza**, a wpadłszy do środka kwatery, zakłuli go wraz z towarzyszącymi mu powstańcami.

Gimnazjaliści w Powstaniu

W Gimnazjum Gubernialnym w Lublinie liczba uczniów w pierwszych tygodniach powstania gwałtownie spadła z 706 do 340 osób, a zatem zmniejszyła się niemal o połowę (48 procent). Część z nich zabrali sami rodzice, ale większość to ochotnicy do oddziałów powstańczych.

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik zaczął od rozgromienia Avii

Bardzo wysokim zwycięstwem zaczęli serię sparingów piłkarze pierwszoligowego Górnika. Łęcznianie pokonali trzeciologową Avię aż 7:0.

Do wspólnych treningów piłkarze Górnika wrócili 8 stycznia. Dzień później zawodnicy przeszli testy i badania. 18 stycznia, w premierowym sparingu, podopieczni trenera Pavola Stano podjęli trzeciologową Avię Świdnik.

Sobotni mecz, który rozegrano w wymiarze czasowym cztery razy po 30 minut, na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Milejowie, zawodnicy Górnika rozpoczęli bardzo dobrze. Po kwadransie łącznienie prowadzili 2:0, bo do siatki Avii trafili Przemysław Banaszak i Damian Warchoń. Pod koniec drugiej kwarty na 3:0 podwyższył Kamil Orlik. W trzeciej części meczu na listę strzelców wpisał się Marcel Masár, Solo Traoré i Fryderyk Janaszek. W ostatniej odsłonie wynik na 7:0 ustalił Traoré. Na boisku zameldowali się dwaj zawodnicy Akademii Górnika - Kuba Wilk i Alan Duma.

Po trudnym tygodniu większość zawodników otrzymała 60



Dwa gole w premierowym sparingu Górnika strzelił Solo Traoré. Zawodnik z Hiszpanii w pierwszej części sezonu zaliczył jedynie trzy występy w zielono-czarnych



Z pierwszym zespołem trenuje pięciu zawodników Akademii Górnika Łęczna: Alan Duma, Patryk Pastusiak, Erwin Stadnicki, Michał Wachowicz i Kuba Wilk

minut i cieszą się, że nikt nie doznał jakiegś poważniejszej kontuzji. Przeprowadziliśmy kilka rozszad w ustawieniu, a niektórzy zagraли nie na swoich nominalnych pozycjach. Otrzymałiśmy też wyniki testów, które przeprowadziliśmy na początku tygodnia i jesteśmy zadowoleni - podsumował trener Pavol Stano, cytowany przez oficjalną stronę internetową klubu.

„Górnicy” mają przed sobą jeszcze cztery sparingi. Łęcznianie sprawdzą się na tle Legii Warszawa

(24.01.), Stali Rzeszów (29.01.), FC ViOn Zlaté Moravce (1.02.) i Zagłębia Sosnowiec (8.02.).

W odróżnieniu od znacznej części ekip z Betclit 1. Ligi, Górník nie pojedzie na zgrupowanie - ani krajowe, ani zagraniczne. Jak na razie jedynym oficjalnie potwierdzonym ruchem transferowym w kadrze Górnika jest powrót Huberta Turskiego do Pogoni Szczecin. Łęczyński klub skorzystał z opcji skrócenia wypożyczenia napastnika do zielono-czarnych.

Górník Łęczna - Avia Świdnik 7:0

Bramki: Banaszak 6', Warchoń 15' (k), Orlik 57', Masár 69', Traoré 78', 106', Janaszek 84' (k).

Górník: (I i II kwarta) Pindroch (31' Kostrzewski) - Szczytniewski, Barauskas, Szabaciuk, Zbozień, Deja (31' Ahmedov), Spáčil, Orlik, Warchoń (31' Żyra), Ogaga, Banaszak. (III i IV kwarta) Olszak (91' Wilk) - Grabowski,

Broda, de Amo, Bednarczyk, Ahmedov (70' Steszuk), Janaszek, Żyra (70' Roginić), Traoré, Litwa, Masár (91' Duma).

Avia: (I i II kwarta) Murawski - Zagórski, Letkiewicz, Kursa, Machała, zaw. testowany (31' Zawadzki), Uliczny, Tkaczyk, Marek, Zuber, Maj. (III i IV kwarta) zaw. testowany - Dobrzyński, Arak (91' zaw. testowany), Rozmus, Popiołek, Zawadzki (91' zaw. testowany), Kalinowski, Remeniuk, Donda, Małecki, Paluchowski.

ZAGRAJĄ W NIEDZIELĘ

Wiadomo już, kiedy dokładnie Górník rozpocznie ligowe granie w 2025 roku. Departament Rozgrywek Krajowych PZPN wyznaczył terminy rozegrania meczów 20. kolejki Betclit 1 Ligi. Górník zagra z ŁKS-em Łódź 16 lutego (niedziela), o godz. 14.30. Transmisję tego spotkania przeprowadzi TVP Polonia

Dominik Smagała

Wisła górą. Kolejni odeszli

Piłkarze z Puław mają za sobą pierwszy mecz kontrolny. Podopieczni Macieja Tokarczyka zmierzli się ze Świdniczką Świdnik. Wisła wygrała 1:0 po trafieniu głową Marcina Stromeckiego.

W pierwszej połowie zespoły miały swoje okazje, chociaż groźniejsi byli Wiślaczy. Raz dobrze końcami palców interweniował były bramkarz Wisły - Paweł Socha, a kilka minut później gospodarze zdobyli drugiego gola, ale arbiter zasygnalizował spalonego. W odpowiedzi bardzo groźnie uderzał Mikołaj Kosior, który również bronił barw „Dumy Powiśla”.

W drugiej połowie wystąpiła nowa „jedenastka” złożona głównie z młodych zawodników i pierwsze minuty należały do gości. Najbliższy gola byli po rzucie wolnym i strzale głową, ale dobrze na linii interweniował Jan Szpaderski. Świdniczanin trafił także w poprzeczkę. Następnie przewagę osiągnęli młodzi gracze z Puław, którzy stworzyli kilka bardzo groźnych okazji, ale dwukrotnie przed wyższą po-



Wisła zaczęła okres przygotowawczy od wygranej

rażką przyjezdnych uchronił bramkarz.

Wisła Puławy - Świdniczanka Świdnik 1:0 (1:0)

Bramka: Stromecki 23'.
Wisła (skład wyjściowy): Szpaderski - Waliś, Kabaj, Stromecki, Kargulewicz, Kuchmoch, Łuczuk, Szymanek, zaw. testowany I, zaw. testowany II, zaw. testowany III. Po przerwie zagraли zawodnicy testowani.

Grali mniej i odeszli

Znamy kolejne nazwiska zawodników, którzy opuścili Wisłę Puławę.

W zespole z Puław nie będzie występował Oskar Fyk. 19-latek zaliczył zaledwie dwa mecze. Z Chojniczanką Chojnice oraz Zagłębiem II Lubin zagrał łącznie 65 minut.

W ekipie nie będzie grał Maciej Kiełkucki. 21-letni pomocnik, który wcześniej występował w Chojniczance Chojnice oraz Zagłębiem II Lubin zagrał łącznie 65 minut. W meczach o punkty oraz Pucharze Polski przeciwko własnej Chojniczance. Na boisku przebywał kilkanaście minut.

W zespole z Puław zabraknie gracza pochodzącego z Tanzanii. Jussuf Nassor Mwinyi przyszedł do Wisły

PLAN SPARINGÓW WISŁY

1:0 Świdniczanka
25.01., Pogoń Siedlce
01.02., Avia Świdnik
08.02., Stal Rzeszów
12.02., Broń Radom
15.02., Korona II Kielce
22.02., Resovia Rzeszów
22.02., Żąbkovia Żąbki

ze Stali Jasień. W rundzie jesiennej zagrał osiem meczów (204 minut) w II lidze, za każdym razem pojawiając się na boisku w drugiej połowie.

Z zespołem pożegnał się Wiktor Gaszyk. 21-letni bramkarz przeniósł się do Dumy Powiśla z Polonii Trzebnica, z którą grał we wrocławskiej Klasie Okręgowej. Jesienią był zmiennikiem Jana Szpaderskiego. Nie zdołał zaliczyć debiutu w meczu o punkty.

Decyzję o rozstaniu się z: Fykiem, Kiełkuckim, Gaszykiem oraz Mwinyi podjął sztab szkoleniowy.

Wielka strata Wisły



Bartosz Guzek rozegrał 15 meczów (1256 minut) w barwach Dumy Powiśla. Zdobył cztery gole

Piłkarze z Puław stracili bardzo ważnego zawodnika.

Bartosz Guzek, który jesienią występował w Wiśle Puławy, został wypożyczony z Miedzi Legnica do Olimpii Grudziądz. 22-letni napastnik rozegrał 15 meczów (1256 minut) w barwach Dumy Powiśla. Zdobył cztery gole. Co ciekawe, Guzek zdobył gola dla Wisły w meczu z Olimpią. Nasi wygrali 3:2, a były już gracz puławian trafił na wagę trzech punktów.

Guzek to drugi bardzo ważny gracz Wisły w pierwszej części sezonu. Wcześniej odszedł Marcel Zyła, który związał się z Chojniczanką Chojnice.

Jak wygląda tabela?

Kilka dni temu informowaliśmy, iż Wisła Puławy została ukarana odjęciem dwóch punktów.

Jak w tym momencie wygląda tabela II ligi? W zestawieniu uwzględniona jest również kara Skry Częstochowa, której w sumie zabrano osiem punktów.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk Maz.	19	49	41:12
2.	Wierzyta Kraków	19	45	45:10
3.	Polonia Bytom	19	41	39:17
4.	Chojniczanka Chojnice	19	34	24:15
5.	Zagłębie Sosnowiec	19	29	28:29
6.	KKS Kalisz	19	29	19:20
7.	Hutnik Krasków	19	29	25:33
8.	Świt Szczecin	19	27	28:29
9.	Resovia Rzeszów	19	24	27:32
10.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	19	23	22:24
11.	ŁKS II Łódź	19	23	22:29
12.	Wisła Puławy	19	20	26:38
13.	Olimpia Grudziądz	19	19	24:27
14.	Rekoria Bielsko-Biała	19	17	29:38
15.	GKS Jastrzębie	18	16	19:22
16.	Zagłębie II Lubin	19	15	30:37
17.	Skra Częstochowa	19	12	18:34
18.	Olimpia Elbląg	18	11	16:36

mp

mp

mp

WSP

„Tak się rodzą gwiazdy!” Wzniosły koncert w Pałacu Potockich



Radzyńska tradycja od lat jednoczy mieszkańców Radzyna i sympatyków ośrodka. Zaśpiewały dzieci i seniorzy, grupy muzyczne, soliści i chóry



- Mamy w Radzynie naprawdę bardzo uzdolnionych artystów. Dla niektórych były to pierwsze występy na scenie. Tak się rodzą gwiazdy!
- podsumowuje wydarzenie ROK



Grali i śpiewali kolędy w Radzyńskim Ośrodku Kultury



Kolędowanie w Pałacu Potockich 2025

Zdjęcia: ROK
Ewa Jaszcza

Wycieczka do... okulisty



Uczniowie radzyńskiej Szkoły Podstawowej nr 2 wybrali się na wycieczkę do optyka - Zbigniewa Nowickiego.

chowawczyni klasy, Alicja Sulej. Poprzez zapoznanie dzieci z różnorodnymi zawodami, nauczycielka chce przekazać dzieciom wiedzę i pomysły na przyszłą ścieżkę zawodową

A to w ramach projektu „Akademia zawodów”. Jego pomysłodawczynią jest wy-

Ewa Jaszcza

Nowoczesne maszyny w Gminie Radzyń Podlaski!

Gmina Radzyń Podlaski zakupiła sprzęt, który będzie służył do bieżącego utrzymania dróg i infrastruktury gminnej. Zakupiony sprzęt w okresie letnim będzie wykorzystywany do koszenia poboczy i utrzymania terenów zielonych, natomiast w okresie zimowym do odśnieżania dróg i placów stanowiących własność gminy.

Zakupiony sprzęt to dwa nowe ciągniki rolnicze marki John Deere: jeden z ładowaczem czołowym i pługiem do odśnieżania, drugi z ładowaczem czołowym i kosiarką.

Ich łączna wartość wynosi 1 227 540,00 zł. Zadanie to zostało dofinansowane w 75% z Programu Inwestycji Strategicznych - Polski Ład.



Nowy sprzęt powiększył flotę gminnej bazy technicznej, której pracownicy na co dzień realizują zadania z zakresu gospodarki wodno-kanalizacyjnej, infrastruktury technicznej, drogowej oraz utrzymanie obiektów komunalnych gminy Radzyń Podlaski.



Koncert Kolęd w Białej

12 stycznia 2025 r. cała Gmina Radzyń Podlaski wypełniła się dźwiękami kolęd i pastorałek. Tego dnia w Szkole Podstawowej w Białej odbył się wyjątkowy Koncert Kolęd. W uroczystości udział wzięli: Wójt Gminy Radzyń Podlaski Daniel Grochowski, Wicestarosta Radzyński Ireneusz Mroczek, Przewodnicząca Rady Gminy Barbara Palica oraz Wiceprzewodniczący Piotr Bosko wraz z Radnymi i Sołtysami, Radna Powiatu Radzyńskiego Alicja Rosińska, Sekretarz Gminy Anna Michalak, Dyrektorzy szkół oraz mieszkańcy Gminy Radzyń Podlaski.

Na scenie zaprezentowała się Młodzieżowa Orkiestra Dęta Radzyń Podlaski-Czemierniki pod przewodnictwem Tomasza Nurzyńskiego, uczniowie Szkoły Podstawowej w Białej oraz Milena Michalak, która zaśpiewała wspólnie z orkiestrą. W trakcie koncertu swój pokaz przedstawiła także



grupa Mażorettek. Na koniec uczestnicy wydarzenia otrzymali słodki poczęstunek oraz ciepłe napoje.

Gmina Radzyń Podlaski dziękuje wszystkim mieszkańcom gminy za wspólne uczestnictwo w tej magicznej uroczystości. Tegoroczny Kon-



cert Kolęd pokazał, jak wielką moc ma muzyka – łączy ludzi, wzrusza i buduje wspólnotę.

Organizatorami wydarzenia byli: Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Radzynie Podlaskiej oraz Szkoła Podstawowa w Białej.

Zmiana wysokości stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w Gminie Radzyń Podlaski

Zmianie uległa wysokość stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Nowa cena obowiązuje od 1 stycznia 2025 r.

25,00 zł – miesięczna stawka opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi za odpady zbierane selektywnie od osoby (bez kompostownika);

8,00 zł – zwolnienie w części z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi właścicieli nieruchomości zabudowanych budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi kompostujących bioodpady stanowiące odpady komunalne w kompostowniku przydomowym miesięcznie od osoby, tj. 17,00 zł – miesięczna stawka opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi za odpady zbierane selektywnie od osoby (posiadając kompostownik i kompostując bioodpady);

75,00 zł – miesięczna stawka opłaty podwyższonej za gospodarowanie odpadami komunalnymi od osoby, jeżeli właściciel nieruchomości nie wypełnia obowiązku zbierania odpadów komunalnych w sposób selektywny;

Zgodnie z treścią ww. ustawy, każdy właściciel nieruchomości zamieszkałej otrzyma zawiadomienie o zmienionej wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi wyliczonej jako iloczyn nowej stawki i danych zawartych w dotychczas złożonej deklaracji.

Opłaty za gospodarowanie odpadami należy wносить raz na kwartał w terminie do 15 dnia miesiąca następującego po zakończeniu kwartału, którego dotyczy obowiązek ponoszenia opłaty z tym, że opłatę za czwarty kwartał roku kalendarzowego wnosi się do dnia 31 grudnia.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Radzyń Podlaski, w pokoju nr 1. lub telefonicznie: (83) 413-18-10.

Trzęsienie ziemi w Absolwencie!

Gracze z Domaszewnicy występują w Klasie Okręgowej. Właśnie gruchnęła wiadomość.

Tomasz Próchniewicz nie będzie nadal prezesem klubu. - Długo dojrzewała we mnie ta decyzja, ale nadszedł czas by powiedzieć pas. Wraz z zakończeniem roku zakończyła się piąta kadencja zarządu klubu Absolwent Domaszewnica i moja jako prezesa. Ogromnym zaszczytem było dla mnie prowadzić ten klub i cieszyć się zaufaniem tak wielu ludzi wkoło, począwszy od zawodników, zarządu oraz Was drodzy kibice - mówi.

- Od pierwszego dnia, kiedy objąłem tę funkcję, jako osoba am-



Tomasz Próchniewicz był prezesem Absolwenta przez 10 lat. Teraz powiedział „stop”

bitna postawiłem sobie za cel, by drużyna weszła na wyższy poziom

i choć wiedziałem, że sam temu nie podołam i od razu to się nie stanie,

po kilku latach udało się - dodaje Próchniewicz.

Były prezes przyznaje, że nie byłoby sukcesów, gdyby nie trener Krzysztof Jędruchniewicz. - Wspólnymi siłami dokonaliśmy czegoś, co przez wiele lat w Domaszewnicy było tylko marzeniem. Wprowadziliśmy klub do upragnionej Klasy Okręgowej. Niestety, jako beniaminek zderzyliśmy się ze ścianą i tylko przez sezon przyszło nam się cieszyć grą na tym poziomie. Nie poddaliśmy się. Już sezon później drużyna wróciła ponownie do „Okręgówki” i walczy, by historia się nie powtórzyła - dodaje.

Tomasz Próchniewicz był prezesem Absolwenta przez 10 lat. Teraz powiedział „stop”

mp

Jędruchniewicz zrezygnował



Po czterech latach Krzysztof Jędruchniewicz zrezygnował z funkcji trenera Absolwenta Domaszewnica

W Absolwencie Domaszewnica muszą szukać nowego szkoleniowca.

Z funkcji trenera zrezygnował Krzysztof Jędruchniewicz. 31-latek przez ostatnie cztery lata odpowiadał za ekipę, która walczyła w Klasie Okręgowej. - Decyzja została podjęta na wielu płaszczyznach. Niestety, podyktowana jest sprawami prywatnymi oraz klubowymi - mówi.

Jak przyznaje, decyzję podjął z początkiem roku. - Mocno się boksowałem z myślami, bo ciężko jest zamknąć taki rozdział. Była to decyzja, która we mnie dojrzewała. Nie podejmowałem jej pod wpływem emocji czy chwili - dodaje.

mp

Jędruchniewicz nie ukrywa, że wygrało życie rodzinne. - Narodziła się córka. 10 września na świat przyszła Zoja - mówi.

Nie bez znaczenia był również dystans. - Regularnie pokonywałem trasę z Międzyrzecza Podlaskiego na stadion i z powrotem. Aspekt sportowy również miał wpływ, ale nie wyniki, bo to sprawa trzeciorzędna - dodaje.

Jędruchniewicz dodaje, że czare gorczy przełamała operacja. - Przez nią prawdopodobnie już nie wrócę na boisko. Ponownie zerwałem więzadła krzyżowe oraz doznałem uszkodzenia łąkotki. Mimo, że nie będę trenerem Absolwenta, trzymam kciuki za zespół. Do końca życia będę kibicem ekipy - kończy.

Orlęta rozpoczęły. Słaba frekwencja

Piłkarze lidera Klasy Okręgowej rozpoczęli okres przygotowawczy.

Podopieczni Adriana Świderskiego mieli sprawdzian - beep test oraz „gierkę”. W zajęciach uczestniczyło 13 zawodników.

- Ćwiczyliśmy również w sobotę. Później będziemy trenować we wtorki, środy oraz piątki o godz. 18.30. Po weekendzie zaczynamy pracę na poważnie. Na premierowych zajęciach brakowało



Rafał Jaworski i spółka będą bronić pozycji lidera w Klasie Okręgowej

wielu zawodników. Nic się nie dzieje. W pierwszym treningu nie uczestniczyli nasi

juniorzy - mówi szkoleniowiec.

mp

Znamy plany ŁKS-u Łazy

Piłkarze ŁKS-u wkrótce wrócą do treningów.

Pierwsze zajęcia zostały przewidziane na 1 lutego. W planach ekipy Stanisława Chudzika są cztery sparingi.

PLAN SPARINGÓW ŁKS-u

08.02., Pogoń II Siedlce
22/23.02., Armia Żelków
01.03., Pogoń III Siedlce
09.03., Grom Kąkolewnica

mp

Huragan stawia na młodzież. Wzmocnienia z akademii i UKS Dwójka

Huragan Międzyrzec Podlaski nie tylko rozpoczął intensywne przygotowania do rundy wiosennej, ale także podjął decyzję o wzmocnieniu drużyny młodymi zawodnikami z lokalnych akademii. Trener Marcin Popławski zapowiada, że priorytetem klubu będzie rozwój piłkarzy z Międzyrzecza Podlaskiego, zarówno z akademii Huraganu, jak i klubu UKS Dwójka Międzyrzec Podlaski.

Chcemy stawiać na naszych młodych zawodników - mówi trener Huraganu. - Dołączą do nas utalentowani zawodnicy z akademii, a tacy na pewno są. Obserwowałem naszych juniorów i zaprzyjaźnionego klubu UKS Dwójka Międzyrzec Podlaski. Z trenerem jesteśmy w kontakcie i też jest skory do pomocy. Chcemy



Jednym z wyróżnionych młodych zawodników Huraganu został Szymon Semenik (nr 10)

my stawiać na naszych młodych zawodników na tym poziomie rozgrywkowym, zarówno tych z Huraganu, jak i UKS-u - dodaje Marcin Popławski.

Urbaniuk, Semenik, Kiryluk - gdzieś już to słyszeliśmy

W zespole już teraz widać efekty inwestycji w młodzież. Maciej

Kiryluk, który od roku jest częścią drużyny, zdaniem trenera ma potencjał na grę na znacznie wyższym poziomie niż czwarta liga. Kolejnym wyróżniającym się zawodnikiem jest Bartosz Suśniak, który nie tylko zadebiutował już w czwartej lidze, ale także zdobył bramkę. Wśród wymienianych przez trenera nazwisk o dużym potencjale, jest także Bartek Kowalczyk czy Nikodem Urbaniuk.

- Maciek Kiryluk już tak naprawdę cały rok odgrywa rolę w drużynie i chcemy, żeby tę rolę odgrywał. Uważam, że jest to zawodnik, którego stać na granie na znacznie wyższym poziomie, niż czwarta liga. Na pewno warto też wyróżnić Suśniaka, który też już debiutował, strzelił nawet bramkę. Z UKS-u jest też bardzo fajny bramkarz, który jest melodią przyszłości, ale też warto zwrócić na niego uwagę. Są też zawodnicy młodszy, tacy jak Szymon Semenik, nad którym jeszcze trzeba trochę popracować, ale na pewno jest to zawodnik, który też ma predyspozycje do grania na znacznie wyższym poziomie. W kadrze jest też Kowalczyk, fajnie wygląda syn prezesa Urbaniuka. Na treningach pojawiło się kilku młodych zawodników i będziemy chcieli na nich stawiać - mówi trener Popławski.

Wzmocnienia i potrzeby kadrowe

Trener Huraganu podkreśla, że choć młodzież z Międzyrzecza to priorytet, klub musi również sięgać po zawodników z zewnątrz.

- Wiadomo, że w Międzyrzeczu nie ma aż tylu zawodników, by wypełnić całą kadrę, więc musimy szukać również zawodników z zewnątrz. Tacy piłkarze muszą jednak wybijać się ponad drużynę. Chcemy stawiać przede wszystkim na chłopaków z Międzyrzecza - zaznacza.

Obecnie drużyna koncentruje się na znalezieniu skrzydłowego oraz rozgrywanego na pozycji nr 10, którzy mogliby poprawić jakość gry ofensywnej zespołu.

- Jeżeli chodzi o wzmocnienia, pracujemy nad tym. Interesuje nas przede wszystkim jakość, bo brakuje nam dwóch, może trzech ogniw, które dadzą nam jakość pod bramką przeciwnika. Szukamy skrzydłowego i ewentualnie

zawodnika, który ma predyspozycję rozgrywanego, na pozycję nr 10. Na pewno priorytetem są skrzydłowi.

Po pierwszym sparingu

Huragan w ostatnią sobotę rozegrał pierwsze spotkanie sparingowe. W samo południe, w Lubartowie uległ trzecioligowemu Lewartowi 0:3. W drużynie wystąpiło dwóch testowanych zawodników.

Lewart Lubartów - Huragan Międzyrzec Podlaski 3:0 (1:0)

Bramki: Myśliwiecki 43' (k), Hanuszek 49', 68'

Huragan: Nowosz - Łappo, Konaszewski, Chilimoniuk, Panasiuk, Maksymemko, Warda, zaw. testowany 1, Storto, zaw. testowany 2, Kiryluk oraz Drzazga, Suśniak, Koryciński, Bass, Statkiewicz, Giergun.

rg
BIA

Podlasie. Wygrana na początek. Strzelił „Wojo”

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska rozpoczęli serię gier sparingowych od zwycięstwa.

Cztery gole przed przerwą

Podopieczni Artura Renkowskiego pokonali 4:2 Victorię Sulejówkę. Nasi wszystkie bramki zdobyli w pierwszej połowie. Do siatki trafili: Kamil Lipiński, Adrian Wnuk, Szymon Kaczyński oraz Maciej Wojczuk.

Po rozwój

- Pierwsza połowa była naprawdę niezła pod względem piłkarskim i wiele aspektów, nad którymi pracowaliśmy, wyszło w pierwszej części spotkania. Mieliśmy problemy z wysokim pressingiem, przez co sporo czasu przebywaliśmy w obronie niskiej, ale to są kwestie, które bardzo szybko można poprawić i zmienić. Z kolei w drugiej połowie wyglądaliśmy słabo



Jedną z bramek dla Podlasia zdobył Maciej Wojczuk (z lewej). Czy wychowanek TOP-u 54 ponownie zagra w klubie z rodzinnego miasta? (fot. Gerard Maksymiuk)

z piłką, a dobrze w wysokiej obronie, co jest specyfiką gier kontrolnych, że przy wielu zmianach obie połowy mogą wyglądać inaczej. Przeanalizujemy spotkanie i w następnym tygodniu będziemy pracowali, żeby dalej się rozwijać indywidualnie i jako zespół - mówi Artur Renkowski, opiekun Białczan.

Dwa transfery?

Szkoleniowiec przyznaje, że na ten moment nie prze-

widuje testowania kolejnych zawodników. - Liczę, że lada moment dopniemy dwa transfery. Chcielibyśmy jak najszybciej zamknąć kadre na rundę wiosenną - dodaje.

Jadą na „Jagę”

Kolejny mecz kontrolny odbędzie się w najbliższą sobotę. Białczanie zmierzą się z trzecioliigową Jagiellonią II Białystok. Spotkanie odbędzie się na obiekcie rywali. Początek o godz. 12.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

4:2 Victoria Sulejówek
25.01., Jagiellonia II Białystok
01.02., Mazovia Mińsk Mazowiecki
01.02., Pogoń Siedlce
08.02., Broń Radom
15.02., Świdniczanka Świdnik
15.02., Ursus Warszawa
22.02., Lewart Lubartów
22.02., Huragan Międzyrzec Podlaski

Podlasie Biała Podlaska - Victoria Sulejówek 4:2 (4:0)

Bramki: Lipiński, Wojczuk, Wnuk, Kaczyński.

Podlasie: Misztal - Pękała, Podstolak, Avdieiev, Pigiel, Lipiński, Orzechowski, Kaczyński, Wnuk, Kosieradzki, zaw. testowany. Ponadto grali: Lipiec - Twarowski, Maluga, Kamiński, Andrzejuk, Cichocki, Jakóbczyk, Grochowski, Lepiarz, Horzhui.



ZAWODNIK MA GŁOS
Szymon Kamiński, Podlasie

„Jeszcze nie wszystko jest tak, jakbyśmy tego chcieli”

Cieszy nas to, że rozpoczęliśmy okres noworoczny i gier sparingowych od zwycięstwa. Widać jeszcze, że nie wszystkie aspekty taktyczne funkcjonują tak, jakbyśmy tego chcieli. Szkoda też dwóch straconych bramek, które można powiedzieć, że sami sprokurowaliśmy. Zabrakło nam też skuteczności w drugiej połowie, bo były sytuacje ku temu, żeby podwyższyć nasz bilans bramkowy. Na plus z kolei na pewno skuteczność w pierwszej połowie, bo z tym mieliśmy problem w poprzedniej rundzie. Cieszy też fakt, że coraz lepiej wygląda sytuacja zdrowotna w kadrze. Wyciągamy wnioski i pracujemy dalej.



mp



ROZMOWA Z Łukaszem Chojakiem, obecnym trenerem bramkarzy Victorii Sulejówkę

Mam sentyment do Podlasia. Tutaj poznałem żonę

■ Jak podsumujesz spotkanie?

- Ciężko coś powiedzieć o meczu. To pierwsze spotkanie kontrolne jednej i drugiej drużyny. Sporo eksperymentów i testowanych zawodników. Podlasie mocno zaczęło pierwszą połowę i dosyć szybko straciliśmy bramki po prostych błędach. W drugiej części trochę lepiej wyglądaliśmy w środku pola. To była dobra jednostka treningowa i cenna lekcja. Postaramy się wyciągnąć wnioski.

■ Ale dla Ciebie to wyjątkowy mecz...

- Fajnie było przyjechać na stare śmieci. Mam spory sentyment do Białej Podlasia i do Podlasia. Sędziował kolega z boiska - Adrian Jesioneł. Na ławce Przemek Skrodziuk - dobry znajomy, w bramce Rafał Misztal - kolega po fachu, z którym miałem okazję pracować w siedleckiej akademii. No i jeden z trenerów - Tomek Jakubiec, z którym dzieliłem szatnię w MKS-ie Mielnik.

■ Sporo się zmieniło na Podlasiu?

- Ostatnio byłem jakieś trzy lata temu, kiedy kończyłem kurs goalkeeper B w Szkole Trenerów PZPN. Pamiętam, jak trenowałem na boisku, na którym dzisiaj graliśmy.



Łukasz Chojak, który w przeszłości występował w Podlasiu w rozmowie z Cezarym Hince

Wtedy tak nie wyglądało. Podlasie ma idealne warunki do treningów oraz grania meczów.

■ A teraz wróciłeś do domu z fajną pamiątką...

- Dokładnie. Umówiłem się z Cezarym Hince i mam w posiadaniu piękną pozycję, którą napisał fan piłki nożnej w Białej Podlaskiej i regionie.

■ Czasy studenckie...

- Piękne czasy. Studiowałem i grałem w piłkę. Co więcej, w Białej Podlaskiej poznałem swoją miłość, która dzisiaj jest moją żoną. Asia jest z Warszawy, ale wybrała gród nad Krzną, by zdobyć tytuł magistra fizjoterapii.

mp

Orlęta zaczęły treningi

Pierwszy trening odbył się 13 stycznia w hali. Jak zwykle jego głównym punktem były testy wydolnościowe i wytrzymałościowe mające na celu sprawdzenie, czego od kogo można wymagać i w jakiej formie piłkarze wrócili ze świąteczno-noworocznej przerwy.

Na ligowe boiska biało-zieloni i wszystkie inne drużyny IV ligi wrócą 15 i 16 marca. Pierwszym rywalem na Warszawskiej będzie ostatnia drużyna w tabeli, Kłós Gmina Chełm, z którą w pierwszym meczu sezonu Orlęta łatwo wygrały na wyjeździe 1:5. Do tego czasu podopieczni trenera Roberta Chmury przygotowywać się będą na halach i boiskach Orlik w Radzynie oraz na sztucznej nawierzchni w Lubartowie, gdyż w Radzynie takiej nie ma, a gra na obiektach klubowych skutkowałaby uszkodzeniem murawy. Na zajęciach pojawi się zapewne kilku



Fot. Facebook Orlęta

Czy Bartłomiej Siudaj wiosną dostanie więcej szans na występy w pierwszym składzie? Młody obrońca stawiał się na pierwszym treningu. Jak będzie? - Będzie git!!!

Wiosną Orlęta zagrają też w Pucharze Polski. Rywalem w półfinale rozgrywek na szczeblu BOZPN będzie Krzna Rzeczyca. Mecz 9 kwietnia o godzinie 16.30, w drugiej parze KS Drelów podejmie Podlasie Biała Podlaska

nowych graczy. Wiadomo, że z drużyną pożegnali się napastnik Danił Prymachenko oraz pomocnik Patryk Kubicki, który

pełnił rolę grającego asystenta. Na testach w jednym z klubów trzecioligowych przebywał jeden z wiodących graczy Jan Mróz,

Pierwszy sparring już za tydzień

25 stycznia Orlęta zmierzą się w pierwszym kontrolnym meczu ze swoim ligowym sąsiadem w tabeli Startem Krasnystaw.

Kolejny sparringpartnerzy to 1 lutego: Lewart Lubartów (III liga - na wyjeździe) 8 lutego: Huragan Międzyrzec Podlaski (IV liga) 15 lutego: Chełmianka Chełm (III liga) 22 lutego - Mazovia Mińsk Mazowiecki (IV liga mazowiecka) 1 marca - Orlęta Łuków (klasa okręgowa)

O dokładnej lokalizacji i godzinie rozpoczęcia spotkań będziemy informować na bieżąco, większość z nich rozegrana zostanie najpewniej na sztucznych boiskach w Lubartowie i Białej Podlaskiej

ale decyzje zapadną w najbliższych dniach.

Zbigniew Smółko

- Żeby do nas dołączyć, po prostu wystarczy przyjść na rajd i dobrze się bawić - do turystyki rowerowej zaprasza Tadeusz Pietras

Grupa „Się Kręci” liczy kilometry i gromadzi przyjaciół

- Najpierw były to krótkie wypadki kilku osób związanych z radzyńskim liceum. Teraz jeździ kilkadziesiąt osób. Organizujemy nawet pięćdziesiąt wyjazdów rocznie. To wspaniała okazja nie tylko do rekreacji, ale też budowania przyjaźni - o rowerowej pasji opowiada Zbigniewowi Smółko lider Radzyńskiej Grupy Rowerowej „Się Kręci”, Tadeusz Pietras.

- Zaczęło się zupełnie przypadkowo. Urządziliśmy sobie z żoną wyprawę rowerową i po drodze spotkaliśmy również jadącą na rowerze koleżankę. W krótkiej rozmowie stwierdziliśmy, że mamy wspólną pasję i może, skoro trudno w innych okolicznościach, to umówmy się na wyjazd. A potem dołączali kolejni.

■ Skąd rekrutowali się pierwsi rajdowicze?
Na początku punktem wspólnym naszej grupy były więzi z LO w Radzynie Podlaskim, którego byłem przez lata dyrektorem. Jeździło wielu byłych i emerytowanych nauczycieli, bardzo aktywna była dyrektorka Ewa Grodzka, częstym uczestnikiem wypadów był Lucjan Kotwica. Pierwotnie funkcjonowaliśmy pod nieformalną nazwą „LO i Przyjaciele”. Naszym stałym zwyczajem były wtorkowe i czwartkowe wyjazdy w okre-



Rowerowe wyprawy nie są uzależnione od pory roku, pogody i jakichkolwiek innych okoliczności. W ostatnią niedzielę członkowie „Się Kręci” zorganizowali rajd dla uczczenia rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego, dwa tygodnie temu inspiracją była wyprawa Trzech Króli, jeżdżono też w Nowy Rok. Coroczną tradycją stał się już też Rajd Mikołajkowy, w czasie którego w tym roku zbierano karmę dla zwierzątek pozostających pod opieką stowarzyszenia Empatyczni

sie wakacyjnym, potem dochodziły wyprawy w weekend i na kolejnym etapie pojawiły się nawet już spotkania kilkudniowe. Potem grupa zaczęła się poszerzać, przylączyły się osoby z różnych środowisk, o różnych światopoglądach (bardzo przestrzegam, żeby nie pojawiały się zbyt często dyskusje polityczne, przy których łatwo się pokłócić!), więc poszukaliśmy bardziej neutralnej nazwy. No i wśród wielu pomysłów największą popularność zdobył właśnie „Się Kręci”.

■ Czy to jest duże przedsięwzięcie organizacyjne?
Jesteśmy grupą zgraną, ale ciągle nieformalną, bo trochę przeraża mnie konieczność składania corocznych sprawozdań itd., mimo że poza jeżdżeniem na rowerze żadnej działalności gospodarczej czy finansowej nie prowadzimy.

Ot, niewielka składka, kiedy trzeba kupić znicz czy kwiaty do złożenia pod pomnikiem. Bo trzeba wiedzieć, że jeżeli jest to tylko możliwe, to nasze wyjazdy łączymy z poznawaniem albo przypomnianiem lokalnej historii, promocją kultury itd.

■ Jak często ruszacie na szlak?

Jedyną dokumentacją, jaką prowadzimy, są nasze kroniki i rejestry wyjazdów. Wiemy więc, że w 2024 roku przejechaliśmy 2898 kilometrów w czasie 50 wypadów. Wzięły w nich udział 62 osoby, 18 z nich przejechało łącznie ponad 1000 kilometrów. W wieloletniej „klasyfikacji łącznej” ja mam na koncie już ponad 10 tys. kilometrów, ale cztery osoby mają ponad 9000. 5 tys. przekroczyła dziewczynka.

■ Co zrobić, żeby do Was dołączyć?

Przystać do nas jest dość łatwo. Wystarczy przyjść na rajd, dowiedzieć się, kiedy jest następny (tu najprościej jest zajrzeć na mój profil facebookowy, czasem informuje też Wspólnota) i już jesteś jednym z nas. Bywa, że nasi stali bywalcy przyprowadzają kogoś ze swojej rodziny albo przyjaciół, bywa, że nawet spoza powiatu. Nie ma ograniczeń.

■ A co robicie, kiedy pada deszcz?

Też jeździmy rowerem, ale nasza grupa to też nie tylko połykanie kolejnych kilometrów. Rodzą się więzi koleżeńskie, bywa, że spotykamy się też na imprezach towarzyskich, w marcu jedziemy razem - autobusem! - do Lublina na „Księżniczkę Czardasza”. Wiele przyjaźni zawiera się też po drodze. Na szlaku w Karpatach zatrzymaliśmy się na chwilę u niezwykle miłego gospodar-



Lider grupy, Tadeusz Pietras, już jako dyrektor radzyńskiego Liceum słynął z nadzwyczajnej skrupulatności i właściwej historykom chęci i potrzeby dokumentowania wszystkich działań. Owocem jest sześciotomowa, jak na razie, stale rozrastająca się kronika, do której trafiają plakaty zapraszające na wyjazdy, zdjęcia oraz notatki. Pięknie oprawione albumy stanowią dowód pasji turystycznej, ale też fascynującą opowieść o grupie ludzi, którzy wzajemnie się lubią i znaleźli świetny pomysł, żeby życie stało się bardziej kolorowe

rza, który okazał się dobrym znajomym mojego sąsiada Tadeusza Sławeckiego, inna pani doskonale pamiętała pomoc, jakiej Radzyni udzielił dzieciom powodzian z Wrocławia w 1997 roku, spotkał gdzieś tam daleko od Radzyna dawnych znajomych czy uczniów było mnóstwo. Pasja rowerowa bardzo łączy.

■ Jakie plany na najbliższe miesiące?

Czasem jest mnóstwo pomysłów, ale my ciągle nie jesteśmy krajem przyjaznym rowerzystom. Trochę ponarzekać. Doceniam, że ostatnio dużo dobrego wydarzyło się w powiecie radzyńskim i dostrzegam, że nowe drogi budowane są z pasmem bezpieczeństwa, na którym rowerzysta może czuć

się bezpiecznie. Są też miejsca odpoczynku i rekreacji. Ale np. na znanej nam z wyjazdów w rocznicę urodzin Jana Pawła II trasie Lubartów - Parczew, gdzie zbudowano świetną ścieżkę rowerową, na odległości ponad 30 kilometrów nie ma żadnego miejsca postojowego. A już zupełnie nie rozumiem np. polityki kolei. Niezależnie od pory roku i trasy jednym pociągami można zabrać tylko pięć rowerów, bo tyle miejsc jest w jednym w składzie przystosowanym do tego wagonie... Na zachodzie - a nawet na południu - bo jeździliśmy np. na Słowacji szlakiem Velo Dunajec, jest to zorganizowane w sposób o wiele bardziej przyjazny.

Zbigniew Smółko

Nie podołali Karolowi

Siatkarze Radzyńskiego Klubu Sportowego nie ułatwili życia liderowi rozgrywek III ligi, akademikom z Karola KUL. Urwali im seta, pokazali sporo dobrej siatkówki. Na półmetku ligowych zmagani zajmują szóste miejsce.

W pierwszym secie gospodarzy zjadła jeszcze trema i oddali go dość łatwo do 13. W drugim RKS się rozkręcał i zdobył 20 oczek. Kiedy wszyscy spodziewali się szybkiego zakończenia meczu, po trzech potyczkach w trzeciej partii miejscowi ucieszyli licznie zebranych i po porywającej grze wygrali seta do 21. Renomowa-



Warto przypomnieć, że RKS to nie tylko trzecioligowe boje. Młody, prężny radzyński klub prowadzi zajęcia z siatkówki dla młodzieży. - Pod czujnym okiem naszego trenera Jakuba Szelecha młodzież nie tylko doskonali technikę, ale także uczy się pracy zespołowej, wytrwałości i sportowej rywalizacji. Ich postępy są dla nas ogromnym powodem do radości i motywacją do dalszej pracy! - podkreśla prezes Adam Bober

ny przeciwnik szybko wrócił do pełnej koncentracji i pokazał, co w starciu z ligowym beniaminkiem znaczy wieloletnie doświadczenie i szybko zakończył mecz.

Przed RKS teraz seria rewanżowa. Po pierwszych meczach

wyprzedzają w tabeli Bogdanek Volleyball oraz rezerwy Avii Świdnik. W fotelu lidera zasiada AZS Karol KUL, który ma jeden punkt przewagi nad KS Freeball Wólka.

Zbigniew Smółko

Młodzi szachiści rywalizowali w Pałacu

V Turniej Radzyńskiej Ligi Szachowej Juniorów w Pałacu Potockich zgromadził na starcie trzydziestu młodych i bardzo młodych zawodników z Radzyna Podlaskiego, Terespoły i Białej Podlaskiej.

Rozegrano 7 rund partii szachów szybkich, których wyniki będą liczyły się w końcowej klasyfikacji w dwóch kategoriach wiekowych: klasy 4-8 i 0-3.

Klasyfikacja klas IV-VII

1 m. Jakub Skrzypczak 6,5 pkt z 7 partii (Radzyńskie Towarzystwo Szachowe)
2 m. Bartłomiej Bąk 5,5 pkt (RTS)
3 m. Igor Micor 5 pkt (RTS)



Turnieje kilku różnych szachowych cykli rozgrywkowych znalazły swoje miejsce w Pałacu, co dodaje im prestiżu. Wiadomo, „królewska gra”...

Klasyfikacja klas 0-III

1. Szymon Piątkowski 5 pkt z 7 partii (RTS)
2. Maja Sposób 4 pkt (RTS)
3. Kacper Kowalczyk 3,5 pkt (RTS)

W klasyfikacji łącznej w grupie starszej z coraz większą prze-

wagę prowadzi Kuba Skrzypczak, w młodszej Szymonowi Piątkowskiemu udało się odrobić część strat do Kamila Wysockiego.

Następny turniej zaplanowano na 21 lutego.

Zbigniew Smółko

Gmina
CzemiernikiGmina
Wohyń

Połączył w swoim życiu pracę zawodową z hobby

Cenne monety przyjaciela Mariana Mazurka

Krzysztof Kramek, nauczyciel muzyki, wieloletni kierownik muzyczny Zespołu Pieśni i Tańca Jawor Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, numizmatyk. W sposób imponujący połączył w swoim życiu pracę zawodową z pasją. Od lat kolekcjonuje monety o tematyce muzycznej i z dumą przyznaje, że jest prawdopodobnie jedynym hobbystą w Polsce, który ma zgromadzoną tak szczególną kolekcję. O historii powstania kolekcji, jej skarbach i całym procesie polowania na unikatowe nominały opowiadał mieszkańcom Czemiernik na przedświątecznym spotkaniu w Centrum Kulturalno-Integracyjnym.

- Od 60 lat jestem muzykiem, numizmatykiem, członkiem Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego. Wielką dumą dla mnie jest fakt, że jestem chyba jedynym człowiekiem w Polsce, który zgromadził tak kompletny zbiór monet o tematyce muzycznej. Wiem o imponujących kolekcjach monet z Elvisem Presleyem, Fryderykiem Chopinem, a więc zbiorami wybiórczymi, ja natomiast mam różnorodne monety gdzie są akcenty muzyczne. Kompozytorzy, wykonawcy, soliści, instrumenty muzyczne, budynki filharmonii, budynki operowe – rekomenduję swój zbiór hobbysta.

„Monety o tematyce muzycznej 1918-2018”

Pierwszy krok by skatalogować zbiór i wydać go w formie pięknego albumu był w roku 2019, w którym ukazała się publikacja „Monety o tematyce muzycznej 1918-2018”. Autor teraz stara się o druk kolejnego albumu i wsparcie finansowe Urzędu Marszałkowskiego „Lubelskie. Smakuj życie!”, w którym miałby możliwość zaprezentowania nominałów świata na monetach od 1801 do 2022 r. Prezentacje albumu byłyby połączone z promocją województwa lubelskiego, a spotkania



Krzysztof Kramek na spotkanie do Czemiernik przyjechał z kolekcją prezentowaną w specjalnych albumach, ale i z unikatowym wydawnictwem. Autorskim katalogiem „Monety o tematyce muzycznej 1918-2018”. Ta unikalna książka, wydana w 2019 roku, stanowi niezwykle połączenie dwóch dziedzin – muzyki i numizmatyki



Najdroższą, najcenniejszą monetą dla kolekcjonerów monet o tematyce muzycznej jest złota moneta z Fryderykiem Chopinem wydana w 1995 r. na Konkurs Chopinowski. To moneta bardzo poszukiwana przez kolekcjonerów. Z okazji XIII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina, Narodowy Bank Polski wprowadził do obiegu 9 października okolicznościową złotą monetę o nominale 200 zł w nakładzie 500 sztuk. Dużą część emisji, zaraz po wprowadzeniu monety w obieg wykupili Japończycy. W roku wydania kosztowała 701 zł. Dla Polaka było to przeciętnie pół pensji. Rzadko kogo było na nią stać. Obecnie na rynku kolekcjonerskim moneta osiąga cenę nawet ponad 20 tys. zł

60 lat jest numizmatykiem, członkiem Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego

z hobbystą gwarantują ekscytujące przeżycie. Krzysztof Kramek ma w swoich zbiorach wiele monet z różnych zakątków świata.

Moneta jest cenna dla kolekcjonera, kiedy ma patynę, nie jest błyszcząca, czyszczona

Spotkania z numizmatykiem mają też wartość edukacyjną. Może nie wszyscy wiedzą, że

dla kolekcjonerów moneta z powszechnego obiegu nie jest obiektem wymarzonego. Cenna jest pokryta nalotem, cenną patyną, na której nie ma śladów dotyku. – Kiedy nie ma na niej śladów palców ona naturalnie równomiernie patynuje. Jeśli ktoś myśli, że ma coś ciekawego dla kolekcjonera, więc poczyści monetę papierem ściernym żeby była „ładniejsza”, „ładniejsza”



Krzysztof Kramek pojawił się na spotkaniu z pasjonatami numizmatyki w CKI dzięki wieloletniej przyjaźni z Marianem Mazurkiem, historykiem, cenionym regionalistą z Czemiernik. Ich przyjaźń trwa od I klasy Liceum Pedagogicznego. Do tej pory utrzymują ze sobą ścisłe kontakty, łączy ich zamiłowanie do kolekcjonowania

– robi poważny błąd. Po takim zabiegu może być już nic niewarta – tłumaczy.

Miniaturowe dzieła sztuki

Niektórzy wydają pieniądze na kolekcje samochodów, inni na fajki, inni na przyjemności. Dlaczego pociągające jest gromadzenie monet, które zalegają w szufladach, pudełeczkach, katalogach, mimo że czasami

„Tylko tracisz pieniądze!” – czasem krzyknie żona

żona krzyknie „tylko tracisz pieniądze?” – Jak człowiek ma konika, to zbiera różne rzeczy, sprawia mu to przyjemność. Ludzie mają kolekcje: medaliów, starych zegarów, szabel, odznaczeń wojskowych. Ja zachwyciłem się monetami z tematami muzycznymi bo to są

przepiękne, miniaturowe dzieła sztuki. Nasze narodowe monety z Fryderykiem Chopinem, monety Stradivariusa z miniaturką skrzypiec, monety z różnorodnymi detalami architektonicznymi. One są po prostu piękne, są jak muzyka.

mmm

Gmina
KąkolewnicaGmina
Komarówka
PodlaskaSTRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Gmina Kąkolewnica będzie miała nowy autobus dla osób z niepełnosprawnościami



Umowę z firmą BUS-Center podpisała wójt gminy Kąkolewnica - Anna Mróz

Gmina Kąkolewnica zrealizuje kolejny ważny projekt społeczny. Wójt Anna Mróz podpisała umowę z firmą BUS-CENTER na zakup fabrycznie nowego autobusu przystosowanego do przewozu osób z niepełnosprawnościami. Pojazd trafi do gminy w pierwszej połowie 2025 roku.

Zakup autobusu jest możliwy dzięki dofinansowaniu z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, w ramach projektu „Zakup fabrycznie nowego autobusu do przewozu osób niepełnosprawnych”. Wartość inwestycji wynosi 526 440 zł, z czego 351 500 zł pochodzi z dofinansowania. Nowy autobus będzie pełnił kluczową rolę w zapewnianiu bezpłatnego transportu dzieci

i młodzieży z niepełnosprawnościami do placówek edukacyjnych i rehabilitacyjnych. Dzięki nowoczesnym rozwiązaniom technicznym podróż będzie nie tylko wygodniejsza, ale i bezpieczniejsza.

Autobus będzie wyposażony w minimum 20 miejsc siedzących, w tym jedno dla kierowcy, oraz jedno miejsce stojące i przestrzeń dla osoby poruszającej się na wózku inwalidzkim, która zostanie wygospodarowana dzięki możliwości demontażu części foteli. Pojazd będzie fabrycznie nowy, wyprodukowany w 2024 lub 2025 roku, oraz w pełni przystosowany do przewozu osób z niepełnosprawnościami, co potwierdzi odpowiednia homologacja.

Kąkolewnica



Anna Mróz,
wójt gminy Kąkolewnica

Równe szanse na rozwój

- Zakup nowoczesnego autobusu dla osób z niepełnosprawnościami to inwestycja w przyszłość i lepszą jakość życia naszych mieszkańców. Dzięki temu projektowi dzieci i młodzież wymagające szczególnej opieki będą miały zapewniony bezpieczny i komfortowy transport, m.in. do szkół. To dla nas priorytet, aby każdy mieszkaniec gminy Kąkolewnica miał równe szanse na rozwój i dostęp do edukacji. Warto podkreślić, że realizacja tego przedsięwzięcia nie byłaby możliwa bez znaczącego wsparcia z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, które pokrywa dużą część kosztów inwestycji

Przedszkole nabiera kolorów. Dostównie!

Na placu budowy nowego przedszkola samorządowego w Kąkolewnicy prace idą pełną parą. Ściany zaczynają tętnić kolorami, a wnętrza nabierają charakteru. Każdy kolejny etap przybliży nas do stworzenia nowoczesnego, przyjaznego miejsca dla najmłodszych mieszkańców naszej gminy.

Dzięki zaangażowaniu wszystkich uczestniczących w tym przedsięwzięciu, przedszkole staje się coraz bardziej funkcjonalne i kolorowe. Dosłownie kolorowe, ponieważ jednym z ostatnich etapów było malowanie ścian. Efekty tych prac można zobaczyć w mediach społecznościowych Gminy Kąkolewnica. Gorąco zachęcamy do odwiedzenia gminnego Facebooka.

Kąkolewnica



Wójt Anna Mróz w ubiegłym tygodniu wizytowała w budowanym przedszkolu w Kąkolewnicy

Spotkanie opłatkowe w Komarówce



Na hali sportowej Szkoły Podstawowej po raz kolejny zostało zorganizowane gminno-parafialne spotkanie opłatkowe

Wójt Ireneusz Demianiuk przywitał gości i złożył wszystkim najlepsze życzenia na rozpoczynający się rok. Proboszcz parafii Przegaliny Duże - ks. Michał Pawlonka odczytał Ewan-

gelie, a mieszkańcy podzielili się opłatkiem i składali sobie życzenia.

W programie był występ Młodzieżowej Orkiestry Dętej działającej przy Gminnym

Centrum Kultury w Komarówce oraz jasełka przygotowane przez uczniów Szkoły Podstawowej.

- Następnie zasiedliśmy do stołów, by wspólnie skosztować potraw wigilijnych przygoto-

wanych przez panie kucharki z Zespołu Szkół oraz Szkoły Podstawowej w Komarówce, za co serdecznie im dziękujemy. Uroczystość uświetniły występy zespołów śpiewających z terenu

gminy Komarówka, występ Piotra Struczyka i wspólne śpiewanie kolęd - relacjonują przedstawiciele gminy Komarówka.

GR

Pożar sadzy w gminie Kąkolewnica



Strażacy musieli się dostać do komina po wysokiej drabinie

Pożar sadzy wybuchł kilka dni temu w kominie jednego z domów miejscowości Brzozowica Duża. Na miejscu interweniował zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Radzyń Podlaski oraz zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Kąkolewnicy.

GR

RAD

Gmina
BorkiGmina
Ulan-Majorat

Aby uniknąć więzienia, nietrzeźwy wsiadł za kółko i odjechał

Radzyńscy kryminalni udali się na teren jednej z posesji w gminie Borki.

- Z posiadanych przez nich informacji wynikało, że przebywa tam mężczyzna, który uchylił się od odbycia zasądzonej przez wymiar sprawiedliwości kary pozbawienia wolności za przestępstwo przeciwko rodzinie i opiece. Gdy mundurowi dojeżdżali na miejsce, poszukiwany 30-latek wsiadł za kierownicę VW Golfa i odjechał z posesji. Będący na miejscu ojciec mężczyzny przekonywał, że nie wie gdzie jest syn. Mundurowi nie dali się zwieść zapewnieniom zatroskanego taty. Natychmiast ruszyli za golfem i po krótkim pościgu zatrzymali kierującego.



Mężczyzna został zatrzymany. Zanim trafił do zakładu karnego usłyszał zarzuty kierowania pojazdem mechanicznym, będąc pod działaniem alkoholu oraz kierowania samochodem nie posiadając uprawnień

Okazał się nim poszukiwany 30-latek z gminy Borki - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Okazało się, że siedzący za kierownicą volkswagena mężczyzna jest pod działaniem alkoholu i nie posiada uprawnień do kierowania. W organizmie miał niemal 1,5 promila alkoholu.

Mężczyzna został zatrzymany. Zanim trafił do zakładu karnego, usłyszał zarzuty kierowania pojazdem mechanicznym będąc pod działaniem alkoholu oraz kierowania samochodem nie posiadając uprawnień.

Spędzi za kratkami 6 miesięcy za wcześniej popełnione przestępstwo.

Joanna Niecko

Mamo, tato... może to dla Was oferta?

GM. BORKI Na kilka godzin w sobotnie przedpołudnie rodzice będą mogli pozostawić dziecko pod dobrą opieką. Na prośbę wójta Marcina Czyżaka GOKiS raz w miesiącu będzie organizował dla dzieci i młodzieży Sobotnie Fabryki Kreatywności. To ukłon w stronę rodziców, którzy po tygodniu pracy zawodowej, chcą w sobotę nadrobić zaległości. Pojechać na zakupy, umówić się do fryzjera czy kosmetyczki.

Zajęcia będą prowadzone od godz. 9 do godz. 11. Anna Cąkała, dyrektor ośrodka przyznaje, że zainteresowanie nową ofertą GOKiS jest

W programie spotkań pod hasłem „Sobotnie Fabryki Kreatywności” będą realizowane warsztaty plastyczne, zajęcia muzyczne, aktywności sportowe (gry, zabawy i ruch na świeżym powietrzu), warsztaty ekologiczne. Szczegółowe informacje dostępne w GOKiS lub pod numerem telefonu 81 8574195.

bardzo duże i miejsca na 30-osobowej liście szybko się zapełniają. - Na początku każdego miesiąca będziemy tworzyć listę od nowa, by jak największa grupa dzieci mogła skorzystać z zajęć Fabryki Kreatywności - zapowiada.

mm

W ten wieczór na pewno nie będziesz się nudził

Minęły 162 lata od wybuchu powstania styczniowego. Przybliża to wydarzenie w GOK w Ulan-Majoracie. Wydarzenie będzie miało miejsce 22 stycznia o godz. 17:00.

W czasie wieczornicy wystąpią zespoły: Złoty Kłos, Senior i Melodia.

Ewa Jaszczałak

English is fun

Szkolą angielski w mowie i piśmie

Gmina Borki uzyskała dotację na projekt pod nazwą „Wyrównywanie szans edukacyjnych w zakresie języka angielskiego uczniów szkół podstawowych z terenu Gminy Borki”.

W ramach projektu prowadzone są dodatkowe zajęcia z języka angielskiego w szkołach: w Woli Osowińskiej, Tchórzewie, Borkach, Krasewie i Woli Chomejowej.

Celem projektu jest poprawa efektywności kształcenia w szkołach podstawowych na terenie Gminy Borki (lepsze wyniki egzaminu ósmoklasisty) oraz wyrównanie szans edukacyjnych 572 uczniów (287 dziewczynek i 285 chłopców) z zakresu języka angielskiego w okresie do końca roku szkolnego, czyli do 30 czerwca 2026 r.



Słówki związanych z Nowym Rokiem uczy się klasa 1b z ZPO w Borkach



W projekcie, dzięki któremu realizowane są dodatkowe lekcje j. angielskiego uczestniczą wszyscy uczniowie pięciu szkół podstawowych gminy Borki

Wartość projektu:
407 867,26 zł.

Wysokość wkładu
z Funduszy Europejskich:
346 687,17 zł.

mm

WIECZORNICA
Z OKAZJI ROCZNICY
POWSTANIA STYCZNIOWEGO
22 stycznia
17:00

ZAPRASZAJĄ
WÓJT GMINY ULAN-MAJORAT, ZESPÓŁ SENIOR
ZESPÓŁ ZŁOTY KŁOS, ZESPÓŁ MELODIA

Miejsce spotkania: Gminny Ośrodek Kultury w Ulanie-Majoracie

Zapraszamy na wieczornicę z okazji rocznicy powstania styczniowego

VI Gminny Festiwal Przedszkolaka Borkowiaczek

Festiwal pod patronatem wójta gminy Marcina Czyżaka rozpocznie się 13 lutego o godz. 10 w Zespole Placówek Oświatowych w Woli Osowińskiej. Do udziału

w muzycznym święcie dzieci zapraszają organizatorzy wydarzenia. Szczegółowych informacji udziela GOKiS pod nr. tel. 81 857 41 95.

mm



Nauczycielka matematyki pojechała do Brukseli, gdzie wcieliła się w rolę ministra Grecji

W pierwszym tygodniu grudnia pani Anna Bober, nauczycielka matematyki w I LO w Radzynie Podlaskim, wzięła udział w wizycie studyjnej w Brukseli, stolicy Belgii.

W związku ze zbliżającą się polską prezydencją w Unii Europejskiej Sekretariat Generalny Rady UE zorganizował wydarzenie, na które zostało zaproszonych 16 osób z całej Polski pracujących na co dzień z dziećmi i młodzieżą: nauczycieli, pedagogów, dyrektorów, przedstawicieli fundacji oraz stowarzyszeń działających na rzecz młodzieży.

Dumni z tego, że w tym gronie znalazła się nauczycielka z naszej szkoły, przeprowadziliśmy z nią rozmowę.

Julia Robak



ROZMOWA Z ANNĄ BOBER, NAUCZYCIELKĄ MATEMATYKI

Zyskałam bardzo cenną wiedzę

■ Co to był za wyjazd?

- Był to wyjazd przeznaczony dla osób ściśle współpracujących z młodzieżą. Wydarzenie zorganizowane zostało przez Radę Unii Europejskiej we współpracy z Fundacją Geremka oraz Polską Fundacją im. Roberta Schumana. Współorganizatorzy opublikowali ogłoszenie na temat wydarzenia, zaprosili nas do współpracy, po czym główny organizator podjął ostateczną decyzję o tym, kto zakwalifikował się do programu. Celem całego przedsięwzięcia było zapoznanie się z pracą Rady UE, ale także poznanie sposobów kształtowania wartości europejskich u młodych ludzi oraz zdobycie wiedzy na temat możliwości, jakie Unia Europejska daje obywatelom.

■ Jak wyglądał Pani pobyt w Brukseli?

- Przeszliśmy przez trzy dni intensywnych szkoleń. W programie znalazły się spotkania z pracownikami instytucji UE, zwiedzanie siedziby Rady UE, symulacje pracy takiej Rady oraz przedstawienie pakietu edukacyjnego dotyczącego prezydencji. Poznaliśmy mnóstwo rodzajów aktywności, narzędzi i rozwiązań mogących służyć poszerzeniu wiedzy i kompetencji w zakresie edukacji europejskiej.

Dodatkowo mogliśmy też zobaczyć Stałe Przedstawicielstwo Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej. W czasie wydarzenia odbyło się mnóstwo warsztatów oraz prelekcji prowadzonych przez specjalistów do spraw UE. Eksperti przybliżyli nam historię Unii Europejskiej, przekazali specjalistyczną wiedzę na jej temat oraz przedstawili bieżące cele UE. Mieliśmy możliwość uczestniczenia w rozmowach na tematy takie jak bariery i udogodnienia związane z edukacją europejską na różnych poziomach dydaktyczno-wychowawczych. Nie zabrakło również przestrzeni na wymianę doświadczeń zarówno z uczestnikami, jak i przybyłymi gośćmi.

■ Jakie doświadczenia Pani zdobyła?

- Przede wszystkim mogłam poczuć na własnej skórze jak wyglądają posiedzenia Rady Unii Europejskiej, ponieważ podczas symulacji każdy z uczestników miał możliwość wcielenia się w rolę przedstawiciela wybranego państwa UE. Jednym z zadań było podjęcie jak najbardziej korzystnej decyzji dla Unii Europejskiej, jak i reprezentowanego kraju oraz prowadzenie negocjacji. Dokładnie zobaczyliśmy jak działa ten

system i wiemy, że nie jest to wcale łatwe zadanie. Zyskałam bardzo cenną wiedzę na temat naprawdę ogromnych możliwości, jakie daje nam UE, głównie w zakresie szkolnictwa i edukacji. Unia Europejska posiada mnóstwo możliwości, jak i pokładów finansowych, które my, obywatele, możemy wykorzystać. Trzeba jednak umieć o to zawalczyć, a przede wszystkim zadbać o to, aby Unia Europejska nie straciła swoich wartości. Poznałam dużo pozycji literackich, które mogą okazać się pomocne podczas nauczania nie tylko młodzieży, ale także całego społeczeństwa w zakresie Unii Europejskiej. Ciekawą korzyścią dla uczniów jest możliwość edukacji za granicą w ramach programu Erasmus, a także możliwość wyjazdów na wycieczki w obrębie UE. To wszystko jest dla nas dostępne, ale żeby z tego korzystać potrzebne są organizacje, które są upoważnione do pozyskiwania funduszy europejskich np. różnego rodzaju organizacje młodzieżowe.

■ Co się Pani najbardziej podobało?

- W kontekście całego wyjazdu moje serce skradły szczególnie dwa aspekty. Pierwszy z nich to symulacja pracy Rady UE, podczas której miałam okazję wcielić

- Zadania były różne, musiałam podejmować korzystne decyzje i negocjować dla UE

się w rolę ministra Grecji. Było to naprawdę fajne doświadczenie. Poza tym urzekł mnie urokliwy wygląd miasta – jak się okazało, Bruksela to przepiękne miasto pełne wielu atrakcji. Co prawda nie mieliśmy zbyt wiele czasu, aby poznać prawdziwe skarby tego miejsca, ale, gdy tylko mieliśmy wolną chwilę, wyruszaliśmy na wędrowki po tym cudnym mieście. Był to naprawdę dobrze spędzony czas, warto odwiedzać takie miejsca i korzystać z możliwości, jakie nam dają.

■ Dziękuję za rozmowę.

Anna Bober na co dzień uczy matematyki, do Brukseli pojechała reprezentować Polskę, Radzyni Podlaski i I LO



R E K L A M A

 GT Contracting

Willa Sosnowa

Twój wymarzony dom
w Zielonej okolicy Radzyna

- ☞ Domy o powierzchni 135 m² z garażem
- ☞ Pompa ciepła
- ☞ Własny ogródek

21-300 Radzyń Podlaski
ul. Zbulitowska

☎ 668-198-684

☎ 602-497-939